Nr. 27 (z dod. por.). Dnia 27 stycznia. Sobota. Dnia 15 (27) stycznia 1894 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym: **W Warszawie**: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5

Na prowincji i w Cesarstwie rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5: dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej zrana do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej zrana do 1-ej po południu.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja: za wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Kantor własny *Kurjera* w Łodzi.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517. W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

Nadesłane.

Dystylarnia ***Patschkego i Troszla*** otrzymała ***MEDAL ZŁOTY*** na wystawie w ***CHICAGO.***

Kawior J. Zolotarewa czytać ogłoszenie na 10 stronnicy.

— Jutro, w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) odbędzie się przeniesiony z tygodnia odpust Nawrócenia św. Pawła, który obchodzony będzie całodziennem nabożeństwem z wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami i procesjami. W czasie sumy chór miejscowy pod kierunkiem p. Stembrowicza wykona mszę pasterską Krogulskiego, dwie kolendy Rzepki, na *Agnus Dei* „W żłobie leży" Chwaliboga, kolendę na dwa chóry, t. j. na głównym i po za ołtarzem wielkim echa naśladujące chóry anielskie. Po nieszporach, w zakrystji tegoż kościoła, odbędzie się sesja arcybractwa Niep. Serca N. Panny Marji.

— Z powodu tejże uroczystości odbędzie się całodzienne solenne nabożeństwo w kościele św. Krzyża z wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami i procesjami. Po nieszporach zaś, w korytarzu przed zakrystją w tymże kościele, odbędzie się sesja bractwa św. Rocha, na której osoby życzące należeć do tego bractwa, w księgę Album zapisywać się mogą, jako też składki przyjmowane będą.

— Jutro, o godzinie 8½ zrana, w kościele N. Panny Marji na Nowem-Mieście, odprawiona będzie w kaplicy Matki Boskiej uroczysta wotywa.

— Jutro, o godzinie 9-ej zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przed ołtarzem N. Panny Marji odprawiona będzie solenna wotywa.

— Jutro, o godz. 9½ zrana, w kaplicy Niepokalanego Poczęcia N. Panny Marji w kościele archikatedralnym św. Jana odprawiona będzie solenna wotywa na intencję członków bractwa archikonfraternji literackiej.

— W kościele Narodzenia N. Panny Marji na Lesznie (po-karmelickim), jutro, o godz. 9-ej zrana, odbędzie się przed ołtarzem św. Józefa, patrona kościoła powszechnego, solenna wotywa.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci solenna wotywa.

— Z powodu ostatniej niedzieli kończącego się miesiąca, jutro, o godzinie 9 zrana, w kościele św. Marcina (po-augustjańskim) odprawiona będzie solenna wotywa na intencję braci i siostr miejscowego bractwa.

— Jutro, jako w ostatnią niedzielę kończącego się miesiąca w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach odprawione będzie całodzienne nabożeństwo z wystawieniem N. Sakramentu i kazaniem.

— W kościele Matki Boskiej Loretańskiej na Pradze jutro, o g. 9½ zrana, odbędzie się przed wielkim ołtarzem solenna wotywa na intencję członków bractwa Różańca świętego.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Le roi me reverra. Wśród najzaszczytniejszych dla księcia warunków spełniła się zapowiedź, którą były kanclerz w formie sarkastycznej pogróżki wyraził kiedyś, gdy zmuszony się ujrzał nagle opuścić wzięty w dziedziczne, jak się wówczas zdawało, posiadanie pałac kanclerski przy Wilhelmsplacu. Przyjęcie, jakie zgotował mu wczoraj dwór i lud berliński, było owacją zdolną zabliźnić niejedną ranę moralną: przyjmowano go, jak tryumfatora lub panującego. Ulice miasta przystroiły się flagami, na dworcu zjawił się imieniem cesarskiem książę Henryk pruski, z powrotem odwiózł go na peron sam cesarz. Trudno o zaszczytniejsze i okazalsze formy owego tak niespodziewanie zaimprowizowanego pojednania.

Przyjmowały zatem księcia Bismarka—dwór i lud. Sfery polityczne, których najwyższym tłumaczem i wyrazem jest hr. Caprivi, rządzący kanclerz państwa, nie wmieszały się w to „święto dworskie i ludowe". Caprivi poprzestał na wymijającem złożeniu karty wizytowej, aczkolwiek zwyczajna wymówka istotnego rozminięcia się nie mogła tu być braną w rachubę, zapewne bowiem ks. Bismark podczas kilkogodzinnego pobytu w zamku nie opuszczał jego apartamentów. Zbliżenia się przeto dwóch „kursów" a tem mniej spłynięcia ich w jeden niema. Wizyty, oddane przez innych ministrów i sekretarzy stanu ks. Bismarkowi, w tych warunkach mogły mieć charakter czysto etykietalny. Ks. Bismark pojednał się z cesarzem i jego rodziną, przeprosił może cesarzową Fryderykową za przykrości, jej zgasłemu mężowi i jej samej przysporzone, ale na tem skończyło się to pierwsze *tête à tête* z monarchą, który przed czterema laty wyrzekł sie pomocy ramienia i rozumu tego gigantycznego człowieka. Ztąd nie wynika, aby—skoro pierwsze lody pękły—do gruntowniejszej wymiany i asymilacji idei politycznych nie przyszło. Coś mówiono już o roli, jaka przypadnie rychło w udziale hrabiemu Waldersee. Może to będzie „uczciwy makler" zamierzonych tranzakcyj.

Francja odniosła w tych dniach sukces kolonjalny. Pułkownik Bonnier bez dobycia oręża zajął miejscowość centralno-afrykańską, leżącą na południowych kresach Sahary, Timbuktu, podając przezto rękę operującemu od południa w Dahomeju jenerałowi Doddsowi. Aby połączyć się już dzisiaj, musieliby mieć komendanci ręce bardzo długie, to prawda, w każdym razie część terytorjum afrykańskiego, wzięta w dwa ognie, łatwiej w ten sposób ulegnie Francji w niedalekiej zapewne przyszłości. Gorzej na Madagaskarze. Tam howasi i fahawale nietylko plądrują i tępią kolonje handlowe francuzów, ale zbroją się wprost do wyparcia ich z kraju. Wyprawa na Tamatawe staje się konieczną. Izba francuska upoważniła już w re-

23)

Przy końcu wieku.

POWIEŚĆ

przez

JANA ZACHARJASIEWICZA.

(Dalszy ciąg.)

Ta gra słów ożywiła jeszcze więcej rozmowę, a szczęśliwy sprawozdawca spojrzał z bojaźnią na Orjona, jak te słowa Chryzantemy przyjął. Orjon zapanował nad sobą i spokojnie uśmiechnął się do przyjaciela.

Spokój ten nie trwał długo. Goście rozeszli się, a Chryzantema zebrała się także, aby wyjść na miasto po sprawunki.

Po jej wyjściu wsunął się Orjon cicho do buduaru i zaczął się na wszystkie strony bacznie rozglądać. Przewracał koperty starych listów, otwierał książki i wysuwał rozmaite szufladki.

Nie znalazł nic, coby mogło być jakimkolwiek dowodem. Były wprawdzie role Chryzantemy poprawiane tu i owdzie ręką Oresta, ale w poprawkach tych nie było nic podejrzanego.

Z buduaru wszedł do przedpokoju, ale i tam nic nie znalazł. Otworzył drzwi na schody i tam na trzecim schodzie obaczył pomięty zwitek papieru. Prawdopodobnie ktoś z gości wyrzucił go przypadkiem z kieszeni. Podniósł go ostrożnie i wziął z sobą.

W gabinecie zaczął mu się bliżej przypatrywać. Była to kartka podłużna, odcięta z jakiegoś listu, który miał woń perfumy dobrze mu znanej. Na skrawku papieru było kilka wyrazów napisanych ręką Chryzantemy. Z zapartym oddechem przyłożył do oczu i zaczął czytać:

....„Faust zwyciężył—brylanty mają blask demoniczny. Za godzinę z pracowni Małgorzaty przy ulicy Słonecznej wyjdzie *Małgorzata!*"

Orjonowi uderzyła krew do głowy. W pierwszej chwili nie wiedział, czy ma się cieszyć, że znalazł wreszcie to, czego pragnął, czy rozpaczać, że ma dowód niewierności żony.

Pomieszały się razem te dwa uczucia i stworzyły jakieś słodkie pragnienie piekielnej zemsty. Chodziło tylko, na kim miał się zemścić.

Nie myślał nad tem długo. Nikt inny, tylko Orest był tym zdrajcą. Brylantami nazwała jego sprawozdanie z gry wczorajszej, a te brylanty zwyciężyły ją ostatecznie. Któżby zresztą mógł być inny? Było ich wprawdzie kilku w salonie Chryzantemy, ale prócz niego nie był żaden stosowny do tej roli. Byli to ludzie starsi i należeli przeważnie do tak zwanych protektorów sztuki. Był dyrektor ubezpieczeń małżeństw szczęśliwych, kulawy i ospowaty. Zyzooki bankier Pollux interesował się teatrem, a nawet często wyprawiał dla nich lukullusowe przyjęcia w swojej willi zamiejskiej, ale był to człowiek stary i miał tylko szczęście na giełdzie. Dostawca konserwów dla wojska i fabrykant melinitu nie wchodzili wcale w rachunek. Jako ludzie bogaci, uważali za stosowne uprawiać kult sztuki i od czasu do czasu pojawiać się za kulisami, jak to moda nakazywała.

Tylko Orest mógł być szczęśliwym posiadaczem tej kartki, tylko on w roztargnieniu mógł ją uronić na schodach.

Krew w nim zawrzała.

— Bezczelna defraudacja —krzyknął nieszczęśliwy—defraudacja w magazynach, defraudacja w domu. Ale biada wam, defraudanci!

Wziął rewolwer, wziął sztylet obosieczny, szukał jeszcze noża, który niedawno kupił na wystawie nożowniczej, ale go nie znalazł, musiał się więc zadowolić morderczemi narzędziami, które posiadał, dodawszy do nich laskę z ukrytym puginałem.

I cały drżący wybiegł na ulicę.

Magazyn „Małgorzaty" znany był w całem mieście. Ubierały się w nim damy wysokiej arystokracji i damy kameljowe, które miały na to pieniądze. Z tego powodu można było przed tym magazynem widzieć karety ze staremi herbami i wykwintniejsze od nich bez herbów. Liczna liberja otaczała te karety.

Orjon łatwo znalazł ten magazyn. Spojrzał na zegarek. Za godzinę miała z niego wyjść Chryzantema, która wczoraj była Małgorzatą. Miał jeszcze dosyć czasu. Przeszedł na drugą stronę ulicy i zaczął się po chodniku przechadzać.

Nikt z tłumu nie przeczuwał nawet, że ociera się o człowieka, który miał w tylnej kieszeni surduta rewolwer sześciostrzałowy, na piersiach ukrywał sztylet, a w ręku trzymał laskę z puginałem. A przecież Orjon nie wyglądał tak strasznie. Szedł wolnym krokiem, zatrzymywał się przy każdej wystawie i patrzał nietylko na towary, ale także i na przypięte do nich ceny. Tylko wprawny psycholog mógł dostrzedz ukośne spojrzenia, jakie rzucał na magazyn „Małgorzaty". W spojrzeniach tych były groźby śmierci.

Zrazu mierzyły jego kroki dłuższą przestrzeń ulicy. Przestrzeń ta zmniejszała się coraz więcej w miarę posuwającej się skazówki na zegarku, który często z kieszonki wyjmował. W końcu ograniczył się tylko na trzech kamienicach, chodząc tam i napowrót.

Spostrzegł teraz, że między karetami stojącemi przed magazynem „Małgorzaty", stoi dobrze mu znana kareta bankiera Poluxa. Olbrzymie kare konie i olbrzymiego wzrostu stangret, to jego dobrzy znajomi, którzy go nieraz wozili do zamiejskich willi bankiera na tak zwane wieczorki kawalerskie. Pałac, w którym oficjalnie bankier mieszkał był w mieście.

Właśnie zatrzymał się na ulicy omnibus i na chwilę zasłonił widok magazynu „Małgorzaty". Orjon cofnął się o dwa kroki i widział jak się drzwi magazynu otworzyły a z nich wyszła młoda kobieta w powiewnym płaszczyku. Była to Chryzantema. Powiodła okiem po szerokiej przestrzeni ulicy i szybko wsiadła do karety. Olbrzymie karosze ruszyły szerokim kłusem z miejsca.

Orjon stał chwilę jakby nieprzytomny.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

zolucji, przyjętej na posiedzeniu z d. 22-go b. m., Casimir-Périera do obrony interesów francuskich na wyspie, a Casimir-Périer nie jest zwolennikiem półśrodków.

Mniej pomyślną jest również pozycja anglików w kraju Maszona. Lobengula, aczkolwiek wypchnięty ze stolicy swojej, Buluwayo, zachęcony jednak wycięciem bohaterskiej kolumny kapitana Wilsona, która, zapędziwszy się zadaleko w pościgu, ujrzała się osaczoną przez hordy matabelów i wyginęła co do nogi, zbiera napowrót swoje hufce i spieszy po odbiór Buluwayo. Złociste pola Maszony może nie rychło jeszcze wpadną w ręce łakomych anglików. Nie lepiej powiodło się belgom pod Kassongo. I tam krwawy Rumalisa rozbił kolumnę wojsk rządowych Konga, a jak morderczą musiała być walka, dowodzi fakt, że obydwaj komendanci belgijscy, major Dhanis i kapitan Ponthier, polegli. W ogóle duch samodzielności zaczyna się budzić wśród dzikich mas afrykańskich. I one zaczynają oswajać się z hasłem: Afryka dla afrykańczyków.

Wiadomo, że w końcu grudnia mikado japoński rozwiązał parlament tamtejszy. Opozycja w adresie wystosowanym do mikada żądała: usunięcia prezesa parlamentu, mianowanego przez rząd, i kilku ministrów, tudzież krytykowała surowo politykę rządu. Oprócz tego zamierzała ograniczyć dotkliwie prawa cudzoziemców. Projekt opozycji karać ma surowem więzieniem i grzywnami każdego japończyka, który poważyłby się służyć za pośrednika cudzoziemcowi w interesach handlowych lub nabywaniu gruntu po za terytorjum ściśle ograniczonem. Mikado odepchnął te insynuacje w orędziu, odczytanem przez prezesa ministrów, hrabiego Ito, na posiedzeniu parlamentu z d. 29-go grudnia, rezerwując sobie wyłączne prawo mianowania i odwoływania ministrów. Orędzie wskazało i na to, że cały rozwój Japonji zależy od liberalnych i przyjacielskich stosunków z państwami, wyobrażającemi cywilizację nowoczesną, że mikado nie może zezwolić na wznoszenie muru chińskiego pomiędzy Japonją a Europą i Ameryką, wnoszącemi żywioły cywilizacyjne w jego państwo. Skutkiem burzy, jaką to orędzie wzniecił, odroczono parlament do d. 11-go stycznia. Nazajutrz wszakże opublikowano dekret rozwiązania. Wybory odbędą się pod hasłem nienawiści dla cudzoziemskich cywilizatorów. Mikado przekona się niebawem, czy Japonja dojrzała do konstytucji, którą jej nadał w r. 1889-ym.

Br. Z.

Kolonje letnie w r. 1893-im.

II.

Wszystkie wydatki, poniesione na urządzenie i utrzymanie kolonij rozdzielamy podobnie jak w r. z. na 3 główne działy:

1) Wydatki na utrzymanie kolonij.

2) Wydatki na kupno inwentarza, na szycie obuwia i szycie bielizny pościelowej.

3) Wydatki na administrację, na kąpiele w przeddzień wyjazdu.

Wydatki na utrzymanie poszczególnych kolonij były bardzo różne w różnych miejscowościach, a to stosownie do tego, czy gospodarstwo danej kolonji było prowadzone za pośrednictwem płatnej gospodyni, czy też było oddane w przedsiębiorstwo osobie ofiarującej pod tym warunkiem pomieszczenie bezpłatne. Nadto koszt utrzymania kolonji zależał od tego, czy osoby ofiarujące pomieszczenie dawały nadto w darze jakieś materjały surowe (skopy, mleko, kawę, mąkę). Dodać należy, że na lokal, z wyjątkiem Ciechocinka i po części Przedborza (na meljorację gmachu pofabrycznego), nigdzieśmy nie potrzebowali ponosić wydatku; korzystaliśmy z 11-tu bezpłatnie ofiarowanych miejscowości.

Pod kosztem utrzymania kolonji rozumiemy koszt żywienia dzieci przez 4 tygodnie, dozorców i służby, koszt prania i reparacji odzieży i obuwia, wydatki w podróży tam i z powrotem, opłatę dozorców, dozorczyń, gospodyń, kucharek, służących, stróżów, wreszcie koszt nabycia niektórych części ubrania dla dzieci najgorzej w odzież zaopatrzonych, koszt lekarstw i opieki nad obłożnie chorymi i t. p.

Na wydatki tej kategorji podniesiono z kasy kolonij letnich dla kolonij:

w Suchej	rs.	1384	kop.	25
w Rudzie Pabjanickiej	„	1921	„	44
w Łagowie	„	1017	„	45
w Stasinkach	„	1425	„	47
w Psarach	„	1198	„	07
w Przedborzu	„	2824	„	51
w Trzepnicy	„	533	„	00
w Dzierzbicach	„	550	„	18
w Żyrzynie	„	16	„	87
w Ciechocinku	„	2656	„	65
w Lesznie	„	—	„	—
w Sannikach	„	—	„	—
Ogółem	rs.	13,527	kop.	89.

W Ciechocinku do ogólnych kosztów utrzymania kolonji zaliczyliśmy wydatki w innych kolonjach nie ponoszone, a mianowicie: opłatę komornego, wynoszącą rs. 500 i opłatę kąpieli solankowych, felczera, apteki, materjałów opatrunkowych i t. d., wynoszącą rs. 1015 kop. 81.

Tym sposobem koszt utrzymania kolonji w Ciechocinku, po potrąceniu pomienionych wydatków, tej kolonji jedynie właściwych, wynosił rs. 1640 kop. 84.

Z sum wyżej wykazanych, podniesionych z kasy kolonij letnich, przy ostatecznym obrachunku zwrócono i jako dochód zapisano ogółem rs. 237 kop. 86 (z Suchej rs. 12 kop. 60, z Rudy Pabjanickiej rs. 44 kop. 26, z Przedborza rs. 41, z Trzepnicy rs. 120, z Dzierzbic rs. 20), tak, że ogólny koszt utrzymania 11 kolonij wiejskich i kolonji ciechocińskiej wynosił istotnie rs. 13,290 kop. 3, po potrąceniu zaś pomienionych wyżej wydatków wyjątkowych w Ciechocinku rs. 12,274 kop. 22.

Nadto objaśnić należy, iż w kolonji Sucha pp. Wodziński udzielili produktów spożywczych wartości rs. 100; w Dzierzbicach pp. Walewski, Jerzmanowski i Treskow udzielali bezpłatnie skopów, mleka, mąki, kaszy; w Psarach zarząd fabryki Leśmierz ofiarował bezpłatnie całą potrzebną ilość mleka; w Lesznie pp. Bersohn, w Żyrzynie p. Wesslowa, a w Sannikach pp. Natansonowie ponosili całkowity koszt utrzymania kolonji.

Nakoniec nadmieniamy, iż w wykazanej powyżej sumie kosztów utrzymania kolonji Przedbórz mieści się rs. 150, stanowiących stratę poniesioną wskutek kradzieży.

Wprowadziwszy odpowiednie do powyższych uwag redukcje w sumach wydatkowanych faktycznie na utrzymanie oddzielnych kolonij, a to celem obliczenia istotnego kosztu utrzymania jednego dziecka przez tygodni 4, przedstawiamy otrzymany rezultat w następującej tablicy:

	Liczba dzieci	Koszt ogólny	Wydatek średni na 1 dziecko przez 4 tygodnie
w Suchej	120	1371.65	11.43
w Rudzie Pabjanickiej	180	1877.18	10.42
w Łagowie	90	1017.45	11.30
w Stasinkach	126	1425.47	11.31
w Psarach	120	1198.07	9.98
w Przedborzu	299	2633.51	8.80
w Trzepnicy	50	413,00	8.26
w Dzierzbicach	75	530.18	7.06
w Żyrzynie	25	16.87	—
w Ciechocinku	120 *)	1640.84	13.67
w Lesznie	150	—	—
w Sannikach	8	—	—

Wobec tak różnych warunków bytu oddzielnych kolonij, obliczanie z powyższego ogólnej cyfry średniej kosztu utrzymania dziecka w ubiegłym sezonie mogłoby tylko doprowadzać do błędnych wniosków.

Doświadczenie jednak uczy nas, iż gdzie musimy ponosić „całkowity koszt” utrzymania kolonji w granicach wyżej określonych, z kasy instytutowej, tam wydatek na jedno dziecko przez czas 4 tygodni wynosi od 10—11 rs. Cyfry dotyczące Ciechocinka nie wchodzą tu w rachubę.

Stanisław Markiewicz.

*) W Ciechocinku przebywało istotnie 125 dzieci, ale z liczby tej 5 chłopców z Zakładu sierot po rzemieślnikach utrzymywanych było całkowicie kosztem pomienionej instytucji.

POWIEŚCI DAMSKIE.

Piszę rozmyślnie „damskie”, aby tą grzecznością odwrócić od siebie gniew białogłów, którego skutki odczuwam zawsze, ilekroć wypadnie mi z kolei dotknąć jakiej bibuły niewieściej.

Zdawałoby się, że kobiety, z natury swojej łagodniejsze i cierpliwsze od nas „brzydkich”, powinny znosić krytykę z większą rezygnacją. Tymczasem uczy doświadczenie wręcz przeciwnie.

Wiadomo każdemu „oprawcy” literackiemu, że autorowie płci męskiej, gdy mają za sobą odrę wrażliwości młodzieńczej, umieją udawać obojętność na sądy dziennikarskie. Tylko pisarze bardzo młodzi, bardzo źle wychowani lub bardzo pyszni czynią sprawozdawcę *osobiście* odpowiedzialnym za wykonywanie jego obowiązków.

Byłby obłudnym, ktoby twierdził, że ocena ujemna nie boli. Nawet starzy wiley polemiczni, przywykli do rozdawania i odbierania gęstych razów, nawet posiwiali w szermierce podjazdowej rycerze pióra, obruszą się, gdy ich jakiś nieudolny fuszer lub zamaskowany *bravo* z po za węgła, nieuczciwie uderzy. Ale na tej ziemi, opanowanej przez człowieka, boli, męczy, smuci tyle rzeczy, że, gdyby się na wszystko chciało zważać, nie wychodziłoby się nigdy ze stanu podrażnienia.

Literat, artysta, uczony, mąż stanu, wszyscy słowem działacze publiczni powinni wiedzieć, że komu uznanie najbliższych nie wystarcza, ten oddaje się sam, własnowolnie pod sąd fachowej krytyki i publiczności. Jakiklolwiek ten sąd wypadnie, czy będzie przyjemny dla interesowanego czy też niemiły, zniesć go trzeba, nikt bowiem nie może nikogo przymusić do takiego lub innego o sobie mniemania. Tylko złej woli i wierze, tylko rozmyślnej podłości lub pretensjonalnej głupocie należy się odprawa, ale nieuczciwości posiada prasa warszawska bardzo nie wiele. Stoimy pod tym względem stanowczo wyżej od naszych kolegów berlińskich, wiedeńskich i paryskich.

Innego snać zdania bywają panie piszące, dotknięte bowiem przez recenzję, zachowują się zwykle, jak gdyby je osobiście obrażono. Nietylko, że odsądzają sprawozdawcę od znajomości rzeczy, o co mniejsza, lecz podsuwają mu, co gorsza, intencje natury nieczystej. „Łagodne”, „miękkie”, „okrągłe” i t. d. nie odznaczają się wówczas wcale „łagodnością” i „miękkością”. Wtedy, kiedy mężczyzna połknie pigułkę z rzeczywistym lub dobrze udanym spokojem, kobieta buntuje przeciw krytykowi wszystkie swoje stosunki, przyjaźnie i znajomości i wprawia w ruch cały aparat domniemań. Każdy, komu przypadło w udziale przykre rzemiosło Zoila, zna doskonale listy anonimowe, niemądre odezwy, adresy i plotki nieszlachetne.

Rozumie się, że niema reguły bez wyjątku. Bywają i autorki mniej wrażliwe i drażliwe, wytrawniejsze i rozważniejsze.

Przedrażliwość białogłów, występujących publicznie, tłumaczy prawdopodobnie ta okoliczność, że panie ruszają się na szerszej arenie jeszcze zbyt krótko, aby mogły przywyknąć do „nietowarzyskiej” bezwzględności krytyki. Już następne pokolenie autorek nie będzie się może domagało kłamstw konwencjonalnych, jakiemi salon karmi płeć nadobną przez całe życie.

Piszące kobiety rzuciły się głównie na powieść. W Anglji i w Niemczech zabrały się do roboty tak zręcznie, że wyparły pióra męskie prawie zupełnie z feljetonu. I u nas były lata, bardzo niedawne, w których autorowi w tużurku trudno się było docisnąć do suteren gazet.

Białogłowom zdaje się widocznie, iż łatwiej napisać powieść, aniżeli dramat, studjum literackie lub naukowe. Wygodna forma „romansu” pociąga w istocie swobodą, nie krępującą zbyt obfitego potoku słów, ale i ten rodzaj, ponieważ ogarnia i porządkuje bogaty materjał, potrzebuje skupienia myśli i ciągłości logicznej, przedewszystkiem zaś rozległej znajomości życia.

Nie ulega wątpliwości, że głowa niewieścia, obdarzona darem spostrzegawczym, wniknęłaby równie dobrze, jak męska, w tajniki postępowania ludzkiego, gdyby mogła patrzyć na życie z tego samego, co ona, stanowiska. Ale studja praktyczne płci nadobnej, jej obserwacje, chwytane na gorącym uczynku, jej słowa nawet mają swoje granice, nakreślone zwyczajami i obyczajami długiej przeszłości. Kobieta nie może widzieć wszystkiego, nie może wejść wszędzie. Co mężczyźnie przystoi, to obraża niewiastę, z czego wynika, że autorki rozporządzają zwykle bardzo szczupłym zasobem spostrzeżeń, sytuacyj i charakterów.

Ściśle określone granice mają także wyobrażenia i pojęcia płci nadobnej. Nie chowana od wieków do walki po za domem, odsunięta od nauki systematycznej, kobieta ogarnia wolniej od mężczyzny całokształt życia, którego większa część jest dla niej niedostępna.

Zmienione warunki rozszerzą kiedyś niezawodnie widnokręgi oka niewieściego, dotąd jednakże zatacza ją te horyzonty koła bardzo wązkie, wybiegające bardzo rzadko po za pospolite sprawy ogniska rodzinnego. Powieściopisarek z głową filozoficzną wydała literatura europejska w stuleciu bieżącem tylko dwie: Jerzego Sanda i Elizę Orzeszkową, nie licząc niemki, Berty von Suttner, zbyt jeszcze młodej, aby można ustalić sąd o rozmiarach jej talentu.

Wszystkie pisarki-artystki, nasze i obce, posiadają jeden rys wspólny. Wszystkie one stają przed krytyką i publicznością odrazu gotowe, olśniewające świeżością;—zapowiadają dużo, ale na to tylko, by sprawić wielbicielom swoim po krótkim czasie przykry zawód. Pierwsze dzieła autorek bywają zwykle najlepsze.

To dziwne na pozór zjawisko tłumaczą warunki, w jakich się zdolności niewieście rozwijają. Wławszy w pierwiosnki swojej muzy cały zapas obserwacyj, dostępnych dla kobiety, i własnego talentu natchnienia, powieściopisarka nie kształci się dalej, nie rozumiejąc, że nawet genjusz trzeba podsycać, jeżeli nie ma rychło zgasnąć.

Dalsze dzieła autorek bywają zwykle tylko kopjami, coraz bledszemi, pierwszych. Wracają te same charaktery ze zmienionemi nazwiskami i sytuacjami, te same pomysły, obrazy i tendencje.

Spirytyzm w Tuilerjach.

Skoro dziś mówi się i pisze tak obficie o „medjumizmie” i krewnym jego blizkim „spirytyzmie”, nie od rzeczy może będzie sięgnąć do wspomnień p. Piotra de Lano, długoletniego i zaufanego gościa na dworze cesarza Napoleona III-go, a to z tego względu, że jest w pamiętnikach p. de Lano zanotowany epizod cały o przebywaniu na dworze cesarskim osobistości, co zarówno w medjumizmie, jak w spirytyzmie ważną swojego czasu odegrała rolę.

Osobistością tą był—Home, czy raczej Hume, jak piszą niektórzy. Podobno, za co jednak ręczyć nikt nie ręczy, przysłany on został do Paryża przez dyplomację berlińską w celu wywarcia odpowiedniego wpływu na Napoleona. Dość, że Home zjawił się pięknego wieczora nad Sekwaną w salonie pewnej hrabiny, wśród licznego zgromadzenia sfer najdystyngowańszych stolicy. Pokazywać miał—eksperymenty, ot, eksperymenty, nie mówiono jakiej natury, medjumicznej czy spirytystycznej. Home nie kazał siebie prosić długo. Zrobił się rwetes w salonie hrabiny: meble zaczęły suwać się po parkiecie, obrazy zakołysały się na gwoździach, zaczęło „coś” brzękać w szyby. Wtedy Home objaśnił tajemniczo, że w ten właśnie sposób obecność swoją objawiają—duchy, nad któremi on ma specjalną władzę.

I z salonu do salonu przechodząc potem kolejno, w świecie arystokracji przeważnie, wykonywał Home swoje „doświadczenia”, starając się nadać im jaknajwiększy rozgłos. Starania były zbyteczne i tak dość mówiono po Paryżu całym o niebywałym człowieku i niebywałych jego eksperymentach. Kręciły się stoły, kandelabry szły pod sufit, jakieś dźwięki nieznanych instrumentów odzywały się i cichły... Cały świat arystokratyczny ogarnęła epidemja formalna; Home nie mógł wystarczyć zaproszeniom.

Rzecz prosta, wiedziała dobrze o wszystkiem cesarzowa Eugenja i wiedziona łatwą do zrozumienia ciekawością, zazapragnęła osobiście zapoznać się z Home'a eksperymentami.

Honce stawił się na wezwanie i pierwszy seans odbył się w Tuilerjach w obecności kilku osób, między innemi cesarza, cesarzowej i króla belgijskiego. Home ustawił duży stół na środku salonu i przykrył go dywanem, spadającym aż do ziemi. Stół nie ruszył się z miejsca.

— Znajdują się między nami—rzekł Home—dwie osoby nie wierzące zupełnie i dlatego eksperymenty udać się nie mogą. Proszę najuprzejmiej, aby oddalili się z pokoju hrabia V. i książę Bassano.

Stało się zadość życzeniu „mistrza” i „duchy” odrazu wpadły w dobre usposobienie. Pod stół położono cytrę. Home ręce położył na stół i cytra dźwięczeć zaczęła.

— Czy chcesz pani podać rękę osobie, którąś kochała bardzo, a którą utraciłaś?—rzekł „mistrz”, zwracając się do jednej z dam obecnych.

Zapytana wyraziła życzenie uścisnąć dłoń ś. p. ojca swego i—rękę swoją pod stół wsunęła. Za chwilę poczuła uścisk jakiejś ręki „zimnej i wilgotnej”. Dama krzyknęła, a król bawarski jął żegnać się raz po raz.

Sam cesarz uczuł najwyraźniej klepanie jakiejś ręki po plecach i zimny jakiś oddech muskający go po twarzy.

Home odniósł rupełny tryumf i odtąd, rzec można, zapanował wszechwładnie nietylko w salonach paryskich, ale i u dworu, specjalnie na zebraniach u cesarzowej. Stał się w Tuilerjach „nieodzownym”. Dzień niemal po dniu szły seanse, a Home zawsze coś nowego umiał w program ich wprowadzić. Raz, dwór bawił w Fontainebleau, a było to w niedzielę, zrana, podobało się cesarzowej odbyć seans z Home'm w kiosku na parkowym jeziorze. Udano się tam niezwłocznie, w gronie dam kilku, w towarzystwie wielkiej księżnej badeńskiej, ciotki cesarza i księżnej Hamilton. Utworzono łańcuch—stół nie ruszył się, natomiast w okna kiosku zaczęło coś gruchotać, jakby silnym gradem... Wreszcie „duch” zdecydował się przemówić—stolik jął wystukiwać litery i ze sfer pozagrobowych wyciął następujące kazańko:

— Co wy tu robicie? Ażali nie wiecie, że dziś niedziela? W kościele miejsce wasze. Idźcie tam.

Cesarzowa, jak wiadomo, nietylko pobożna ale i zabobonna, podniosła się natychmiast, przerwano seans i udano się do kościoła. Oczywiście chodziło „mistrzowi” o to, aby seansu w kiosku, nieprzygotowanym, zbytnio nie przedłużać.

Tegoż dnia atoli, gdy wracano koleją do Paryża, urządzono sobie seansik z nieodłącznym Home'em w wagonie. No, i zaczęły się dziać straszne rzeczy. Całe umeblowanie wagonu salonowego zaczęło formalnie tańczyć, damy poprzelękały się, mały następca tronu rozpłakał się i któraś z pań musiała wziąć go na ręce i trzymać na kolanach przez drogę całą.

Już wtedy odzywały się głosy, że Home jest prostym kuglarzem, ale ani sposobu było przyłapać go na wyrabianiu „sztuczek”, a do tego protegowała go najsilniej cesarzowa sama. Jeździł Home do Biarritz, samemu cesarzowi zaczynał działać na nerwy. Zaczynała przebierać się miarka. Home, niezadowolony tumanieniem umysłów wszelkiego rodzaju „duchami”, zaczął wdawać się w działalność na szerszą skalę—być może z polecenia tych, co go do Paryża przysłali. Pewnego razu u dworu puścił stolik w ruch i wystąpił z frazesem bardzo „na czasie” (r. 1858-my), ale i niebezpiecznym. Stolik Home'a wystukał: „Cesarz powinien wypowiedzieć wojnę i oswobodzić Włochy z pod jarzma austrjackiego”. Obecny przytem minister spraw zewnętrznych, wojnie przeciwny, nie mógł ukryć oburzenia i miał nazajutrz bardzo niedwuznaczną rozmowę z cesarzem. Radził poprostu Home'a wyprawić z Francji, bo niewiadomo, na co odważyć się może ten zanadto sprytny człowiek. Jednak przebiegły amerykanin przetrwał i tę burzę i dopiero, zaplątawszy cesarzową samą w jakąś kabałę podczas pobytu dworu w Biarritz, ostatecznie zachwiał swoje stanowisko. Dzienniki zagraniczne rozpisywać się zaczęły o nim, jako o figurze w Tuilerjach wpływowej, czasopisma przywatykańskie zaczęły dziwić się, że cesarzowa Eugenja ucho daje człowiekowi tak wysoce „podejrzanemu”, i to właśnie zdecydowało cesarza dać nadwornemu spirytyście odprawę.

Wydalono Home'a z granic Francji. Umarł w Niemczech wkrótce potem. (△)

Wiadomości bieżące.

= Donoszą nam z Petersburga, iż komisja, wyznaczona przez ministerja finansów i komunikacyj oraz kontrolera państwa, celem przyjęcia linji głównego Towarzystwa kolei russkich od dotychczasowej administracji i której to komisji kompetencja w sprawach tyczących się pomienionych linij jest ta sama, co kompetencja zarządu kolei skarbowych w kwestjach, odnoszących się do pozostałych kolei na rzecz skarbu eksploatowanych, zbiera się kilka razy na tydzień w gmachu b. rady zarządzającej głównego Towarzystwa przy ulicy Italjańskiej. Rzeczona komisja ustanowiła przedewszystkiem porządek objęcia w posiadanie gotówki i depozytów z głównej kasy Towarzystwa i zatwierdziła równocześnie tymczasowe budżety dyrekcyj kolei petersbursko warszawskiej i mikołajewskiej, które nanowo ułożone musiały być ze względu na konieczność zorganizowania z d. 13-ym stycznia r. b. na ostatnio pomienionych linjach wydziałów rachuby, tudzież i centralnych kas. W dniu 15 ym stycznia r. b. poleciła komisja rządowa wnieść do skarbu państwa sumy, jakie posiadało główne Towarzystwo w bankach petersburskich na rachunku bieżącym. Sumy te wynosiły na Nowy Rok bez mała 4 miljony rubli. Prezes komisji, rz. r. st. Iwanow, profesor instytutu inżenierów komunikacyj, oświadczył przedstawiającym mu się naczelnikom wydziałów b. rady zarządzającej głównego Towarzystwa, że wszyscy urzędnicy wydziałów: akcyj i obligacyj, eksploatacji, gospodarczego, komunikacyj zagranicznych, prawnego, rachuby, sekretarjatu głównego, taryfowego, technicznego, wreszcie wydziału do spraw osobistych, pozostaną na zajmowanych dotąd posadach do dnia 13-go lutego 1894-go r. W dniu powyższym personel każdego wydziału zredukowany zostanie o jedną trzecią. Ostateczne zaś uwolnienie pozostałych urzędników rady zarządzającej, którzy pozostaną na swoich posadach dla ukończenia spraw, rozpoczętych przed Nowym Rokiem, a także dla zdania aktów i archiwum nastąpi najpóźniej d. 13-go lipca r. b. Na linjach zmiany w personelę urzędniczym będą bardzo nieznaczne. Dyrektorzy linji petersbursko-warszawskiej i mikołajewskiej otrzymali instrukcję w przedmiocie składania od Nowego Roku raportów wyłącznie zarządowi kolei skarbowych. Zarząd kolei moskiewsko-niżego-

---

Z pod tego prawa ogólnego, potwierdzonego przez dokumenty literatury powszechnej, usiłuje się u nas wyłamać między innemi i Rodziewiczówna, której „Dewajtis”, powitany szczeremi oklaskami, zdobył odrazu między współczesnymi belletrystami miejsce w pierwszym szeregu. Bo z utworu tego buchał w istocie wszystkiemi szczelinami talent prawdziwy i świeży, przelewający się, jak ukrop, po za brzegi książki.

Ten talent błyska ciągle. W ostatniej powieści Rodziewiczówny p. t. „Na fali”, należącej do nowości bieżących (nakład Teodora Paprockiego), są dwie sceny, których nie powstydziłby się najlepszy majster. Józef Reni, siedzący na zrębie okna, zapatrzony w blaski zachodzącego słońca i grający na skrzypcach przy wtórowaniu dzwonów wieczornych, wywołuje na usta marzyciela, wrażliwego na piękno, uśmiech zadowolenia. A Maricowa, zmieniająca się w obliczu niespodziewanej śmierci męża, zdumiona i zdeptana brutalnością aktu natury, przypomina lwie pazury autorki „Dewajtisa”.

Ufając swojemu talentowi, produkuje Rodziewiczówna za dużo i za wielostronnie. Nie sposób, aby pisarz w jej wieku mógł znać z doświadczenia osobistego tyle warstw, stosunków i charakterów, ile ich spotykamy w licznych już powieściach autorki „Dewajtisa”. Do wszystkiego potrzeba czasu, wiadomo zaś każdemu belletryście, jak się wolno nabywa świadomość życia.

Z hyperprodukcji Rodziewiczówny wynika wada teczniczna, rysująca się coraz wyraźniej, mianowicie zupełny brak tła. W „Na Fali” np. trudno się domyślić, w jakim kraju, w jakich sferach towarzyskich odbywa się akcja. Jej Maricowie mają lokaja i woskowane posadzki, a wyrażają się, ruszają się i żyją, jakby należeli do warstw najniższych. Znajomości tła trzeba się koniecznie nauczyć, powieść bowiem społeczna jest nietylko dziełem talentu, lecz także owocem studjów.

Po doświadczeniach realizmu artystycznego ostatniego pokolenia nie wolno już zaniedbywać środowiska akcji, chyba, że się odrywa rozmyślnie od ziemi, przenosząc się w krainy fantazji. Ale usterki techniczne nie mogą wpłynąć nigdy na sąd stanowczy o jakości i rozmiarach indywidualności autorskich, zwłaszcza, gdy się, jak Rodziewiczówna, ma przed sobą jeszcze całe życie.

Tylko talentu nie nauczy się nikt, tego zaś daru Bożego nie poskąpiły autorce „Dewajtisa” wróżki życzliwe.

W „Na fali” przypadła główna rola studentom uniwersytetu. Jakiś Józef Reni, słuchacz prawa, siostrzeniec Mariców, właścicieli młyna, kocha się w ładnej kokietce. Przekonawszy się o jej zalotności, ożenił się „na złość” z Lizą, brzydką, zazdrosną, pospolitą wnuczką przebiegłego spekulanta. Zniechęciwszy się wkrótce do nieznośnej towarzyszki życia, wrócił do pierwszej miłości, z czego wynikły oczywiście sceny domowe, spazmy, płacze, skargi i t. p. „emocje” małżeńskie. Powieść kończy się...

Nie wiadomo właściwie, jak się kończy. Zdaje się, że Reni umiera, na pewno jednak twierdzić tego nie można, autorka bowiem urywa nagle, zostawiając rozwiązanie domyślności czytelnika.

Tylko niezwykły pośpiech tłumaczy tak szkicowane rozwiązanie.

Nie tak szczęśliwie, jak Rodziewiczówna, debiutowała inna młoda belletrystka. Anatola Krzyżanowskiego nie witały fanfary konkursowe. Bez rozgłośnych oklasków wszedł on do literatury i stoi dotąd na planie drugim.

Autorka „Dwóch prądów” zaczęła karjerę tak samo, jak Orzeszkowa — powieściami tendencyjnemi, i tak samo, jak zasłużona mistrzyni, rusza się dużo na arenie dziennikarskiej. Czytamy ciągle jej sprawozdania z literatur obcych, napisane dobrze, ze znajomością przedmiotu, spotykamy także tu i owdzie jakiś artykuł społeczny, potrącający o sprawy chwili.

Dziennikarstwo jest na czas pewien wyborną szkołą dla autorów. W tartaku tym nabywa się oprócz rutyny różnych wiadomości, potrzebnych każdemu pisarzowi. Sprawozdawca literacki, odczytujący z obowiązku wszystkie nowości, swojskie i cudze, uczy się ciągle, choćby nawet nie chciał, wyrabia w sobie zmysł krytyczny, dar bardzo rzadki u twórców, ogarnia stopniowo coraz szersze horyzonty, aż dojdzie w końcu do wewnętrznego ukojenia, do owej świadomości autorskiej, która wskazuje drogę właściwą.

Anatol Krzyżanowski, pracując dużo jako dziennikarz, wyzwoli się prawdopodobnie z więzów, krępujących zdolności niewieście, zwłaszcza, że wniósł do literatury garść własnych idei, tendencję poglądów... chęć powiedzenia czegoś, uczenia siebie i innych.

Ma się rozumieć, że takie właśnie głowy muszą się rozwijać wolniej, aniżeli umysłowości czysto artystyczne. Gdzie myśl dokucza, gdzie rozum i serce pragną równowagi, tam nie moze być mowy o spokojnej twórczości. Wiadomo, ilu lat potrzeba, aby *wiedzieć, czuć* prawdy najprostsze, wpajane w nas od kołyski przez rodziców i nauczycielów. Człowiek dziwi się, że wraca w epoce dojrzałej do wierzeń i poglądów lat dziecięcych. Więcej niż połowy życia nieraz za mało, aby zrozumieć, że owe „prawdy naiwne” są owocem pragnień i zawodów długiego szeregu zgasłych pokoleń. Ale każdemu z nas zdaje się w młodości, że się świat dopiero od niego zaczyna... I dobrze, że tak jest, jak jest, w razie bowiem przeciwnym nie byłoby postępu.

Co nam talent Anatola Krzyżanowskiego w przyszłości przyniesie, trudno dziś jeszcze przewidzieć. Najnowsza powieść tego autora p. t. „Mimoza” (nakład Teodora Paprockiego) nie odznacza się ani oryginalnością pomysłu, ani świetnością wykonania. Młodych dziewcząt, wychowanych na lalki, na bawidełka, wydanych za mąż za starszych bogaczów, widzieliśmy już dużo w literaturach obcych i swojej. I obłudni przyjaciele, usiłujący wyzyskać „moment psychologiczny”, nie są wynalazkiem Krzyżanowskiego.

Między „Dwoma prądami” a „Mimozą” jest jednak już znaczny postęp pod względem technicznym. Autorka panuje lepiej nad przedmiotem, z czego wolno wnioskować, że nie cofa się, lecz postępuje w górę, naprzód.

Teodor Jeske-Choiński.

rodzkiej przyłączono do zarządu kolei moskiewsko-kurskiej. Szczegółowe przyjęcie przez komisję linij, eksploatowanych dotąd przez główne Towarzystwo, prawdopodobnie się nie odbędzie, gdyż zatwierdzenie przez ogólne zebranie akcjonarjuszów rzeczonego Towarzystwa, które naznaczono na 1-szy lutego r. b., układu, zaproponowanego przez ministerjum finansów grupie akcjonarjuszów francuskich i holenderskich, oraz grupie głównych akcjonarjuszów russkich, nie ulega podobno wątpliwości. Na poparcie tego twierdzenia przytaczają w sferach bankowych Petersburga fakt, iż w ostatnich tygodniach duża ilość akcyj głównego Towarzystwa przeszła na własność ministerjum finansów i że ztąd przeważna część posiadaczy akcyj, jakie złożone zostaną w przededniu ogólnego zebrania, oświadczy się za otrzymaniem, w myśl propozycji ministerjum finansów, za każdą akcję wartości nominalnej 125 rs. 4-procentowej obligacji skarbowej wartości 187½ rs. metalicznych, a nadto dopłaty 5 rs. kredytowych i wotować będzie za zrzeczeniem się wszelkich dalszych pretensyj do skarbu.

= *Petersb. wied.* donoszą: Wkłady pieniężne, wniesione do instytucyj kredytowych przez rodziców na imię dzieci, mogą być odebrane tylko przez te ostatnie. W razie śmierci dziecka, na którego imię oznaczone były wkłady, cały kapitał zostaje bez właściciela, ponieważ rodzice nie dziedziczą po śmierci dziecka. Jak słyszeliśmy, z uwagi, że stan taki jest nienormalny, ministerjum finansów zaproponowało zmianę w tym duchu, aby rodzice, wnoszący wkłady na imię dzieci małoletnich, mogli odebrać je w każdym czasie.

= *Now. wr.* pisze: Cofnięty z rady państwa projekt ministerjum oświaty o reformie wykształcenia żeńskiego ustanawiał pomiędzy innemi charakter kastowy gimnazjów z jednoczesnem powiększeniem nauki języków niemieckiego i francuskiego, muzyki oraz tańców. Liczbę godzin przedmiotów ogólnokształcących projektowano nieco zredukować. Kastowość gimnazjów zawierała się w zdaniu „Gimnazja przeznaczone są dla względnie wyższych klas ludności". Dla dziewcząt niższych klas przeznaczone były szkoły niższego typu (szkoły Maryjskie) z kursem szkół powiatowych. W celu przejrzenia projektu przy ministerjum oświaty utworzono nową komisję.

= *Praw. wiestn.* zamieszcza następujące rozporządzenie zatwierdzone d. 6-go listopada 1893-go r. 1) Do uniwersytetu jurjewskiego (dorpackiego) stosuje się do czasu wprowadzenia w nim ustawy uniwersyteckiej z d. 4-go września 1884-go r. artykuł 589 ust. lekarskiej (i uwagi do niego), na którego zasadzie do egzaminów na stopień doktora medycyny mogą być dopuszczane jedynie osoby, posiadające dyplom lekarza, wydany przez akademję wojenno-lekarską lub jeden z uniwersytetów russkich. 2) P. minister oświaty w porozumieniu z p. ministrem spraw wewnętrznych ma prawo wydać odpowiednie rozporządzenie, zastosowane do obowiązujących przepisów w innych uniwersytetach o egzaminach na stopnie lekarskie doktorów uniwersytetów zagranicznych.

= W *Praw. wiestn.* czytamy: Rozporządzenie władz pruskich z d. 14-go września 1893-go r. o ograniczeniu wydawania mieszkańcom pogranicznym w Prusiech kart legitymacyjnych na przechodzenie granicy przez przykomórek dąbrowski, oraz przepuszczaniu poddanych russkich do Prus zostało odwołane.

= *Kijewsk. sł.* dowiaduje się, że projektowany na pierwszą połowę lutego r. b. zjazd ogólny fabrykantów cukru w Kijowie, z udziałem delegata ministerjum finansów, odroczono do marca, ponieważ hr. Bobriński, prezes syndykatu, zmuszony był wyjechać za granicę dla poratowania zdrowia. W lutym odbywać się będą w Kijowie jedynie zwykłe zebrania ogólne akcjonarjuszów cukrowni i na niektórych z tych zebrań na porządku dziennym stanie między innemi kwestja dalszego uczestnictwa w konwencji.

= Na dziewiąty międzynarodowy kongres lekarski w Rzymie, który odbędzie się pomiędzy d. 29-ym marca a 5-ym kwietnia r. b., departament kolejowy zezwolił na przejazd członków kongresu po russkich kolejach po zniżonej cenie tj. z powrotem bezpłatnym.

= W dzisiejszej *Gaz. polic.* zamieszczono co następuje: „Ponieważ wykazy bydła rogatego sporządzane są w styczniu, a podatek księgosuszowy, oznaczony na kopiejkę od sztuki, ściągany jest w marcu, przeto polecam pp. komisarzom cyrkułowym przygotować w dwóch egzemplarzach ogólne i szczegółowe wykazy bydła w Warszawie, tudzież na przedmieściu Pradze wraz z wcielonemi do miasta osadami; wykazy te najdalej do d. 13-go lutego należy zakomunikować wydziałowi 4-mu gospodarczemu mojej kancelarji. Wydział ten jednocześnie przedsięweźmie odpowiednie środki w celu akuratnego wniesienia podatku od bydła za rok bieżący i zaległości z lat poprzednich. Aby zapobiedz wypadkom nieprawidłowego ściągania od właścicieli bydła podadku, stosownie do zastrzeżenia ministerjum spraw wewnętrznych, polecam pp. komisarzom na zewnętrznej stronie drzwi, prowadzących do kancelaryj cyrkułowych, oraz przy biurkach urzędników, załatwiających interesy dotyczące podatku, wywiesić podpisane przez siebie ogłoszenia, z wyszczególnieniem wysokości podatku.

= P. oberpolicmajster polecił w *Gaz. polic.* dom modlitwy pod nr. 11-ym na Nalewkach, jako sąsiadujący z pokojami umeblowanemi, niezwłocznie zamknąć.—Również polecił zamknąć piekarnię Hersza Filippowskiego, mieszczącą się pod nr. 25-ym przy ulicy Ślizkiej, aż do czasu doprowadzenia lokalu do należytego porządku.

= Jak donosi *Gaz. polic.*, w lombardzie przy ulicy Nizkiej podczas urządzonej licytacji sprzedano 774 zastawów niewykupionych i nieprolongowanych. Z licytacji otrzymano 405 rs. 21 kop. przewyżki do zwrotu interesantom.

= W dniu wczorajszym pochowano na cmentarzach: prawosławnym wolskim 1 dziecko; brudzieńskim katolickim: 2 mężczyzn, 4 kobiety i 4 dzieci; na żydowskim: 5 mężczyzn i 3 kobiety; na powązkowskim: 2 mężczyzn i 2 kobiety; na ewangelicko-augsburskim 2 mężczyzn i 1 kobietę; na warszawskim żydowskim: 2 mężczyzn i 3 kobiety. Ogółem pochowano wczoraj 31 zwłok.

= Komisje sanitarne zrewidowały w ciągu tygodnia 205 zakładów spożywczych i 37-iu właścicielom poleciły zakłady doprowadzić do porządku w ściśle oznaczonym terminie, jednego zaś za nieświeżą prowizję i różne wykroczenia pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Według obliczeń urzędowych w r. z., w czterech rzeźniach podmiejskich, mieszczących się we wsiach: Powązki, Ochota, Pelcowizna i Grochów ubito: wołów 19,586, krów 3,261, cieląt 29,170, baranów 31,078, oraz nierogacizny sztuk 8,100. Trzoda pomieniona była przyprowadzana wyłącznie przez rzeźników warszawskich.

= Gubernatorzy: lubelski i radomski zawiadomili p. oberpolicmajstra o wygaśnięciu cholery: w Borowie, w pow. janowskim, i w Wyszmontowie oraz Rudzie Bałtowskiej w pow. opatowskim. Wspomniane miejscowości zostały ogłoszone jako pozostające w pomyślnym stanie zdrowotnym.

= Od d. 13-go do 20-go b. m. w przytułku noclegowym pod nrem 16-ym przy ulicy Smolnej, pozostającym w zawiadywaniu komitetu obywatelskiego, zorganizowanego na wypadek cholery, nocowało za opłatą: 781 mężczyzn, 508 kobiet i 50 dzieci; bezpłatnie 51 osób; razem nocowało 1390 osób.

= W 4-ym wydziale gospodarczym kancelarji oberpolicmajstra m. Warszawy znajduje się znaleziona w teatrze Rozmaitości kosztowna brosza złota z brylantami, szafirami i perłą. Właściciel winien się zgłosić po odbiór ze stosownym dowodem w godzinach biurowych.

= Zniszczona przez pożar przed kilkoma tygodniami część magazynów prowjantowych nr. 6 przy ulicy Petersburskiej na Pradze zaczęto śpiesznie odbudowywać, zima zaś nie stoi temu na przeszkodzie, gdyż budynki są drewniane, słupy zaś murowane wewnątrz magazynów ocalały.

= W dniu wczorajszym przyjechali do Warszawy: komendant fortecy Nowogieorgiewsk jenerał lejtnant Burmen i pomocnik kuratora okręgu naukowego warszawskiego rz. r. st. Popow z Lublina.

= Z teatru i muzyki.

* W teatrze Wielkim dzisiaj „Aida".

Zamiast „Esmeraldy" odtańczony będzie jutro „Pan Twardowski".

Wznowienie „Esmeraldy" odłożono do przyszłego tygodnia.

* W Rozmaitościach dzisiaj „Właściciel kuźnic" Ohneta jutro „Bajki" Bałuckiego.

* W teatrze Małym dzisiaj pierwszy raz „Myszy bez kota" Jordana i akt trzeci operetki Lecoq'a „Dzień i noc", urozmaicony baletem.

Jutro to samo przedstawienie.

* Przyszłotygodniowy repertuar teatru Wielkiego zapowiada na poniedziałek „Carmen" Bizeta, a na wtorek „Otella" Verdiego.

* Pani Konarska da się słyszeć w przyszłym tygodniu po raz drugi na naszej scenie, jako Nedda w „Pajacach" Leoncavalla.

* W salach redutowych, połączonych z salą teatru Wielkiego, odbędzie się jutro piąta w karnawale bieżącym maskarada.

O północy odegrana zostanie na deskach teatru Rozmaitości krotochwila St. Dobrzańskiego p. t. „Podejrzana osoba".

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 437, Rozmaitości 530, Małym 505; na balu „żywych kwiatów" w sali ratuszowej 1,210; na wystawach: etnograficznej 11, muzeum rzemieślniczego 76.

= Pogadanka.

Wczorajsza pogadanka ogrodnicza p. E. Jankowskiego była w dalszym ciągu poświęcona hodowli winorośli i innych owoców oraz roślin w szklarniach.

Następna odbędzie się we wtorek, d. 30-go b. m., i zostanie poświęcona dokończeniu opisu i wskazówek produkowania owoców pod szkłem.

= Pożyczki.

Zarząd kolei wiedeńskiej ogłosił świeżo okólnik, obejmujący instrukcję co do wydawania pożyczek z funduszu specjalnie na ten cel przeznaczonego.

Z instrukcji rzeczonej wypływa, iż z funduszu pożyczkowego korzystać jedynie mogą uczestnicy nowej kasy emerytalnej, którym służy prawo zaciągania pożyczki w wysokości dwumiesięcznej pensji, spłacanej ratami miesięcznemi w ciągu roku.

Interesanci zwracają podanie do komitetu kasy emerytalnej.

Podanie powinno być opatrzone podpisami dwóch poręczycieli, pobierających niemniejszą płacę od pożyczającego.

Od pożyczki pobierany będzie 4% z góry, bez względu na spłacane miesięcznie raty.

W razie wyjścia ze służby pożyczającego spłata niewniesionych rat obciąża poręczycieli.

Poręczyciel nie może w tym samym charakterze występować po raz drugi, dopóki poręczona przez niego pożyczka nie zostanie zupełnie spłacona.

Nałożony wreszcie na pensję areszt sądowy pozbawia prawa pożyczki, chyba, że pożyczka przekazana zostanie na spłatę długu.

W uzupełnieniu dodać jeszcze należy, iż komitet kasy rozpoczął już przyznawanie pożyczek.

Niespotykane wszakże przy tego rodzaju pożyczkach utrudnienia sprawiają, iż w pierwszej już chwili większość uczestników kasy widzi się pozbawioną możności korzystania z otwartej niby, a istotnie niedostępnej pomocy.

Zanim pierwsza pożyczka udzielona została, brak już poręczycieli, którzy warunkom instrukcji zadość uczynićby mogli.

= Z muzeum rzemiosł.

Donosiliśmy już, iż niebawem zarząd Muzeum rzemiosł, ulegając ogólnemu życzeniu, poświęci kilka godzin na tydzień dla pań, które pragnęłyby korzystać ze wzorów i modeli muzealnych, celem zdejmowania kopij na miejscu.

Otóż obecnie zaznaczamy, iż terminy te zostały już przez zarząd wyznaczone, i że od 1-go lutego w sali specjalnej, pozostającej pod kierunkiem panny Mirosławskiej, panie, które otrzymają odpowiednie karty wstępu, będą mogły na miejscu rysować, lub też malować na szkle, porcelanie, marmurze, tkaninach i tym podobnych materjałach.

Zbiory muzealne w ostatnich dniach otrzymały wiele cennych okazów do działu sztuki stosowanej, mianowicie zarząd Muzeum sprowadził z Monachjum bogatą kolekcję ozdób stylowych, wyrobionych ze stali, żelaza i bronzu.

Z darów prywatnych zaznaczamy dwie ważne ofiary:

P. Stanisław Siennicki złożył na rzecz zbiorów muzealnych całą swoją kolekcję starych naczyń miedzianych, żelaznych okuć, kluczy, zamków, kłódek i t. p. przedmiotów.

Zbiór ten, stanowiący owoc długich poszukiwań i zabiegów, składa się z 210-ciu okazów i zawiera nie jeden cenny przedmiot pod względem artystycznym i archeologicznym.

P. F. Rycerski złożył sporą, a zarazem wielce ciekawą kolekcję rzeźb maszynowych i minerałów, zakupionych w czasie pobytu swojego na wystawie w Chicago.

Wśród zaofiarowanych okazów znajdują się próby różnego gatunku azbestu oraz zbiór przetworów z tego minerału, jak: płótno, taśmy, sznury i papier tekturowy.

Bibljoteka muzealna ostatnio pozyskała kilka kosztownych dzieł do sztuki stosowanej, opatrzonych wieloma ilustracjami kolorowanemi.

Z uwagi, iż wydawnictwa tego rodzaju z powodu wygórowanych cen nie są dla każdego dostępne, kupno ich na użytek ogółu stanowi prawdziwie cenny nabytek.

= Wystawa nasion.

Prace przygotowawcze około urządzenia w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa dorocznej wystawy nasion oraz wytworów gospodarstwa domowego wiejskiego są już w pełnym biegu.

Napływ deklaracyj, jak dotąd prawdopodobnie z powodu odroczenia terminu otwarcia pomienionej

wystawy, jest jeszcze słaby; należy się spodziewać, iż napływ ten wkrótce znacznie się powiększy.

Kancelarja Muzeum deklaracje przyjmować będzie do d. 20-go p. m.

W ostanich dniach nadesłano następujące deklaracje: Stacja doświadczalna w Sobieszynie—nasiona zbóż; G. Głuski—nasiona buraków; F. Zakrzewska—kapelusze słomkowe; Turska z Wiłkoszewicz—masło; wreszcie A. Ostaszewski—kartofle.

= Notatki karnawałowe.

Wieczór dzisiejszy dla członków resursy Kupieckiej zapowiada się, sądząc z liczby wybranych biletów, bardzo świetnie.

Jest to bal z wejściem bezpłatnem, do którego mają prawo członkowie resursy, posiadający nadto możność wprowadzania gości.

Dobiegający do kresu karnawał z dniem każdym się ożywia.

W hotelach przepełnienie.

Wiele rodzin zamożnych z różnych stron kraju przybywa spędzić ostatki w Warszawie.

Prócz zabaw wystawnych w sferach ludzi zamożnych, ruch karnawałowy obejmuje i klasy średnie.

Na dzisiejszą sobotę zamówiono wszystkich grajków.

Ci, co się z zamówieniem opóźnili, znaleść ich nie mogą.

Z kończącym się karnawałem potęguje się również ruch w sferze związków matrymonjalnych.

W kołach towarzyskich budzi zajęcie zapowiedziany na dziś jednoczesny ślub matki i dwóch córek.

Na Foksalu przygotowują się nową zabawę z maskaradą i pochodami dla dziatwy.

Za przykładem cyklistów i wioślarze w przyszłym tygodniu występują z maskaradą na lodzie i programem naturalnie wielce urozmaiconym.

= Uroczystość rodzinna.

U p. Józefa Lipińskiego b. naczelnika kancelarji Towarzystwa kredytowego miejskiego, odbyła się rzadka uroczystość rodzinna, w której wzięło udział mnóstwo osób przybyłych nawet z dalszych stron kraju.

Rodzice pana L., państwo Mateusz i Antonina z Lewandowskich Lipińscy, obywatele ziemscy z pod Rawy, obchodzili złote gody weselne.

Sędziwi jubilaci wysłuchali nabożeństwa w kościele św. Anny (po-bernardyńskim), błogosławieństwa zaś przy odpowiedniej przemowie udzielił rektor miejscowej świątyni ksiądz Władysław Siewierski.

= Malwersacja w sądzie.

W sądzie gminnym IV-go okręgu, pow. nowomińskiego w Stanisławowie, ujawniono malwersację: znaczną część aktów sądowych, wyroków tudzież książek rejestrowych znaleziono w piecu spalone; między innemi znajdowały się tam i łańcuchy sędziowskie i ławnikowskie.

O przestępstwo to podejrzewają sekretarza sądu gminnego, Tauera, który miał zawsze klucze od sądu u siebie i nikomu ich nie powierzał.

Tauera w dniu onegdajszym na mocy decyzji przedstanowczej osadzono w więzieniu warszawskiem, władza zaś—pomimo oświadczenia T., iż gotów jest złożyć kilkutysięczną kaucję, aby go tylko chwilowo wypuścić—prośbę tę odrzuciła.

T. na razie złożył objaśnienie, iż malwersacji dopuścił się ktoś z interesowanych w kilku sprawach cywilnych, który wlazłszy oknem zdołał spalić dokumenty.

= Kradzieże.

W dniu wczorajszym w kościele po-karmelickim pani Zofji Tuszewskiej skradziono złoty zegarek z łańcuszkiem wartości 150 rs. — Przybyła onegdaj z Radomska p. Karolina Milczarska zgubiła w wagonie czy też na peronie portmonetkę z kilkudziesięcioma kopiejkami i kwitem na walizę; z powodu spóźnionej pory, pani M. dopiero nazajutrz, to jest wczoraj udała się do ekspedycji bagaży, w celu zakwestjonowania odbioru swego tłomoka. Okazało się przecież, iż waliza została już odebrana. Pani M. poniosła stratę na sumę około 250 rs. — Przy wyjściu z teatru Małego panu Jakowlewowi wyciągnięto w tłoku zegarek srebrny ze złotym łańcuszkiem. — Na targu za Żelazną Bramą Agacie Wichertowej, mieszkance Czerniakowa, skradziono woreczek, zawierający 48 rs. w drobnej monecie. — Z poddasza domu pod № 17-ym przy ul. Dzikiej skradziono bieliznę męską i damską, będącą własnością miejscowych lokatorów.

= Rozbiegany koń.

Dziś zrana na Pradze za rogatką rozbiegał się koń zaprzężony do bryczki karczmarza Lewińskiego.

Bryczka podczas szalonego biegu rozleciała się, a Lewiński, skutkiem gwałtownego upadnięcia, złamał nogę.

= Krwawe zajście.

Zamieszkały pod № 19-ym przy ul. Pawiej Abraham Melenit wszczął kłótnię, a następnie bójkę z Chaimem Grabcem.

Powodem zajścia była zawiść konkurencyjno-handlarska.

Grabiec na razie przeciwnika pokonał.

Wówczas Melenit wydobył nóż i zranił Grabca nader ciężko w głowę.

Rannego, po udzieleniu pierwszej pomocy, odwieziono do mieszkania pod № 41-ym przy ul. Stawki.

Melenita aresztowano.

= Zamach samobójczy.

Nocy wczorajszej Helena Szarkowska, wdowa po buchalterze fabrycznym, przybyła z Berdyczowa do siostry swej zamieszkałej na Woli, usiłowała pozbawić się życia przez zaczadzenie.

Szarkowska, skarżąc się na zimno, prosiła, aby napalono wieczorem w piecu.

Desperatka, odprawiwszy służącą, oznajmiła, iż sama dopilnuje wygaśnięcia ognia i blachę zasunie, poczem drzwi na klucz zamknęła.

Czad, jaki się wywiązał po zawczesnem zamknięciu blachy, przedostał się do sąsiedniego pokoju w chwili właśnie, gdy powrócił syn właścicielki mieszkania.

Młodzieniec niezwłocznie wszczął alarm.

Aby nie tracić czasu, wyważono drzwi.

Szarkowską z trudnością do zmysłów przyprowadzono.

Przyczyną rozpaczliwego zamachu była nieuleczalna choroba.

= Poparzenie.

W kuźni Jana Głowackiego na Woli, czeladnik Krzewski upuścił rozpalone do białości żelazo na nogi.

Nieszczęśliwy uległ tak silnemu poparzeniu, iż lekarze szpitala wolskiego stan K. uważają za nader groźny.

= Pożar.

Dziś, o godz. 8-ej zrana, pod № 43-im przy ul. Nalewki, w mieszkaniu Wigdora Gocława, na pierwszem piętrze, zapaliła się belka przylegająca do komina.

Płomienie rozszerzyły się niebawem i objęły podłogę, a następnie ścianę drewnianą.

Topornicy z 1-go oddziału, po wyrąbaniu belki, podłogi i ściany, ogień po upływie godziny ugasili.

Nadto musiano cały piec rozebrać.

SPRAWOZDANIE

uczestników posiedzeń z Eusapją Palladino,

odbytych w Warszawie w okresie czasu od 25-go listopada 1893-go r. do 15 stycznia 1894-go r. *)

Na samym wstępie należy zaznaczyć, że grono osób, odbywających posiedzenia z Eusapją Palladino, nie było i nie uważało się samo za komisję naukową. Oto poprostu szesnastu ludzi różnych zawodów, pragnąc się przypatrzyć na własne oczy tak zwanym zjawiskom medjumicznym, złożyło fundusz, potrzebny na sprowadzenie Eusapji Palladino. Nikogo specjalnie nie zapraszano i nie wyłączano; każdy, kto się zgłosił, zostawał przyjmowany, w granicach określonego z góry *maximum* liczby członków.

Ten przygodny charakter kółka w połączeniu z faktem, że tylko niewielka część członków uczęszczała na wszystkie posiedzenia, większość zaś była obecna zaledwie na kilku i to najmniej bogatych w objawy, że dalej, skutkiem podziału na dwie grupy, eksperymentujące oddzielnie, różni członkowie widzieli różne fakty i w różnych warunkach—wszystko to zniewoliło uczestników do nadania sprawozdaniu podmiotowego, przeważnie, charakteru.

Załączona poniżej tablica zawiera wyliczenie ważniejszych objawów z dodaniem cyfry, oraz uwag uczestników, którzy je obserwowali. Następnie podane zostaną opinje poszczególnych członków o całości obserwowanych zjawisk, w końcu zaś krótko sformułowane wnioski ogólne, przyjęte i podpisane przez większość.

OBJAWY.

I. Wzniesienie się stołu po nad ziemię wszystkiemi czterema nogami czyli t. zw. lewitacja całkowita.

Ponieważ objaw ten w ciemności **) i przy dotykaniu się medjum do stołu obserwowali prawie wszyscy, przejdziemy odrazu do rzadszego nieco, ale za to o wiele charakterystyczniejszego i ważniejszego objawu, a mianowicie: lewitacji w świetle dostatecznem:

a) Kiedy medjum nie dotykało się stołu ani rękami ani nogami.

Objaw ten obserwowało osób 12.

b) W warunkach kontroli, wykluczających mechaniczne podpieranie stołu.

Obserwowało osób 14.

Uwagi obserwatorów. ***)

1) Raz jedyny widziałem lewitację stołu w następujących warunkach: Światło mniej więcej dostateczne. Medjum w *białej spódniczce*, przy *szerokiej* stronie stołu. Kontrolerzy trzymali ręce swoje na kolanach medjum. Ja siedziałem *vis-à-vis* medjum. Naprężenie znaczne mięśni uda i goleni przy lewitacji, lecz *bez śladu* dotykania stołu.

Dr. Higier.

2) a. Obserwacje w ciemności wykluczone, jako nie ścisłe.

b) W dostatecznem, acz słabem świetle widziałem uniesione 3 nogi stołu na wysokość 25—30 centm. na przeciąg kilku sekund. Po stronie czwartej nogi siedzący, dr. Dunin, nie mógł skonstatować zetknięcia się nóg Eusapji ze stołem.

Dr. Bujwid.

3) Objawy lewitacji przy dostatecznem świetle i czujnej kontroli obecnych były w istocie zastanawiającemi, lecz przyczyn ich wyjaśnić sobie nie mogłem.

Al. Kraushar.

4) Nie mam żadnej wątpliwości, że wznoszenie się stołu w powietrze następuje bez żadnego mechanicznego przyczynienia się ze strony medjum. W ciemności, lub przy słabem świetle wzniesienie się stołu następuje szybciej i stół pozostaje dłużej w powietrzu.

Dr. Wł. Więckowski.

5) Widziałem kilkanaście razy stół, uniesiony w górę w chwili, kiedy medjum nie dotykało go się ani rękami, ani nogami, ani nawet suknią. Kilka razy lewitacja taka nastąpiła, kiedy medjum siedziało nie przy *wązkiej*, lecz przy *szerokiej* stronie stołu... Kontrolując rękami nogi Eusapji, czułem w nich zawsze silne naprężenie i jakby hamowany gwałtem wysiłek do wykonania odpowiedniego ruchu, który jednak nigdy nie następował. Wysiłek ten zdawał się być proporcjonalnym do mocy zjawiska.

Ignacy Matuszewski.

6) W przeważnej liczbie lewitacyj stołu widziałem użycie ze strony medjum mechanicznej pomocy. Raz jeden widziałem zupełną lewitację w warunkach ścisłych.

Dr. Heryng.

7) Istnieje stopniowe przejście od lewitacyj czysto mechanicznych do medjumicznych.

Jul. Ochorowicz.

8) Możliwe przyczyny złych obserwacyj, a raczej wątpliwych obserwacyj przypisuję temu: 1) że przy każdem oświetleniu muszą padać cienie od stołu i Eusapji; 2) że stół jest zbyt wielkim przedmiotem, ażeby jeden człowiek mógł go ogarnąć rzutem oka; 3) że zjawisko trwa krótko.

Al. Głowacki (Prus).

9) W ciemności uniesienia były 2—3 razy większe.

J. K. Potocki.

10) Tak ruchy stołu, jak i lewitacje odbywały się najczęściej przy świetle *dostatecznem*, rzadziej w ciemności. Wątpliwości żadnych.

Dr. Jan Wróblewski.

(*D. c. n.*)

*) Sprawozdanie to, na zasadzie kwestjonarjusza, wypełnionego przez uczestników, ułożył p. Ignacy Matuszewski.

*) Nie wszyscy porobili pod odnośnemi punktami swoje uwagi, niektórzy zgrupowali je razem i dołączyli do ogólnej konkluzji, w jakiej każdy uczestnik zsumował całość swoich wrażeń. Konkluzje te podane zostaną na końcu sprawozdania. (*Przyp. sprawozd.*)

**) W ciemności ręce i nogi medjum kontrolowane były zawsze przez dwóch najbliższych sąsiadów, ci więc tylko mogą mieć pewność absolutną, co do realności zjawisk.

(*Prz. spr.*)

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 28-go stycznia, o godz. 6-ej po południu, w domu pod № 15-ym przy ulicy Bielańskiej, odbędzie się sesja cechu kuśnierzy warszawskich, na której dokonany być ma zapis nowych uczniów oraz rewizja ksiąg kasowych.

— D. 28-go stycznia, o godz. 4-ej po południu, w mieszkaniu starszego przy ulicy Chłodnej pod № 36-ym, odbędzie się sesja zgromadzenia warszawskiego czeladzi giserskich.

— D. 28-go stycznia, o godz. 4-ej po południu, w lokalu warszawskiego Towarzystwa cyklistów na Dynasach, urządzona będzie druga zabawa dla dzieci, złożona z szopki, obrazów niknących i popisów muzycznych.

— D. 28-go stycznia, o godz. 4-ej po południu, przy ulicy Podwale pod № 17-ym, odbędzie się sesja członków zgromadzenia jubilerów.

— D. 29-go stycznia, o godz. 5-ej po południu, w mieszkaniu starszego zgromadzenia przy ulicy Senatorskiej pod № 29, odbędzie się sesja cechu warszawskiego szczotkarzy.

— D. 29-go stycznia odbędzie się doroczny bal składkowy urzędników kolei warszawsko-wiedeńskiej i ich rodzin.

— D. 29-go stycznia, o godz. 6-ej po południu, w mieszkaniu starszego zgromadzenia przy ulicy Leszno pod № 25-ym, odbędzie się sesja cechu warszawskiego siodlarzy.

— D. 29-go stycznia, o godz. 12-ej w południe, w kancelarji lubelskiej wojskowej komisji budowlanej, odbędzie się licytacja na dostawę cegły, wapna niegaszonego i piasku; wadja są wymagane w sumach: na cegłę rs. 1350, na wapno rs. 290 i na piasek rs. 90.

ZE ŚWIATA.

× **Ze Lwowa** donoszą nam d. 24-go b. m.: „W sejmie wniósł Merunowicz przyśpieszenie zaprowadzenia przymusu asekuracyjnego.—W radzie miejskiej rozpocznie się jutro dyskusja nad projektem zaciągnięcia pożyczki 10 miljonów złr. na regulację finansów miasta i znaczniejsze wkłady. Zaprojektowano 50-letni okres czasu amortyzacyjny. Pożyczka ma być użyta: 1) na urządzenie wodociągów $1\frac{1}{2}$ milj., 2) na rozszerzenie sieci kanałowej pół milj., 3) na wybrukowanie ulic 60,000 złr., 4) na rzeźnię, targowicę bydła i rakarnię 540,000 złr., 5) na budowę szkół 200,000 złr. (we Lwowie wydano już bardzo wiele na ten cel), 6) na budowę przytuliska dla kobiet 32,000 złr., 7) na utworzenie zakładu zastawniczego 100,000 złr., 8) na budowę nowych koszar 600.000 złr., 9) na fundusz dla podniesienia przemysłu i handlu 100,000 złr., 10) na budowę nowego teatru 700,000 złr., 11) na ewentualne wykupno kolei elektrycznej 700,000 złr., 12) na

rozszerzenie i polepszenie oświetlenia po objęciu gazowni (nastąpi to za lat kilka) na własność gminy 250,000 złr., 13) na uregulowanie placów i ulic 100,000 złr., 14) na odnowienie i adaptację gmachu ratuszowego 250,000 złr., 15) na budowę stacji centralnej dla straży ogniowej 70,000 złr. Razem 6,242,000 złr. Suma zaś konwertować się mających pożyczek dotychczasowych wynosi 2,922,685, razem więc pozycja do pokrycia 9,164,685 złr. — Obrady techników we Lwowie odbędą się w lipcu r. b. od d. 8—12-go."

× **Moltke.** Nie przypadkowo wcale wybrał cesarz niemiecki z pomiędzy adjutantów swoich właśnie Moltkego, aby mu misję do Friedrichsruhe powierzyć. Zaiste miło musiało być Bismarkowi otrzymać list pojednawczy cesarski z rąk imiennika wielkiego strategika, z którym lat tyle pracował około dzieła zjednoczenia państwa. Takby się zdawać mogło. Tymczasem ogłoszona świeżo korespondencja Moltkego z narzeczoną, a następnie żoną rzuca dziwne światło na stosunki Moltkego z Bismarkiem. Przyjaźń nie łączyła nigdy tych dwojga ludzi. Wybuchowy, bardzo sarkastyczny charakter Bismarka nie mógł pogodzić się z chłodem, zamknięciem się w sobie i powściągliwością Moltkego. To też i nigdzie w listach swoich, datowanych przecie i z 1864-go i 1866-go i 1870-go roku nie wspomina Moltke o Bismarku bodaj z odcieniem serdeczności. Nie zbliżyło ich nawet 30 lat wspólnej pracy.

× **Au bon marché,** znany olbrzym sklep paryski, rozdwaja się i osiądzie potężną filją tuż pod bokiem swojego konkurenta, również znanego „Grand magazin de Louvre". Będzie to istotna walka... wielorybów.

× **Gaspar Nunez de Arce,** najznakomitszy dziś poeta liryczny Hiszpanji, obchodził literacki swój jubileusz dnia 10-go b. m. Z całego kraju nadpłynęły wieńce wawrzynowe, adresy i albumy pamiątkowe. Odbył się bankiet wspaniały w Madrycie, podczas którego poeta zajął miejsce między znanym pisarzem scenicznym Echegaray'em a margrabią Valdeiglesier. Cały świat literacki madrycki wziął udział w uczcie. Nunez de Arce urodził się w r. 1834-ym, a najwspanialej objawił się jego talent poetycki w zbiorze poezyj „Gritos del Combate" i „Ultima Lamentacion de Byron". Pisał też komedje i dramaty, a w r. 1876-ym wykładał w akademji.

× **Nowy wielki obraz Munkacsy'ego** wystawiony został w paryskiej sali Jerzego Petit'a. Kolosalnych rozmiarów obraz, wyobrażający Arpada, przyjmującego hołd podbitych plemion, a zamówiony przez Węgry do sali parlamentu peszteńskiego, imponuje właściwie tylko rozmiarami. Jako dzieło sztuki nowy ów obraz znakomitego artysty krytyka francuska—pomimo, że zawsze doskonale dla Munkacsy'ego usposobiona—przyjęła chłodno.

BAŃKI MYDLANE.

Ten przynajmniej ma słuszny powód.

— Powiedz mi, czy to prawda, co Iks wszędzie rozpowiada o tobie. że, wziąwszy od niego kilka rubli na jakiś sprawunek, nie oddałeś mu ani sprawunku, ani pieniędzy?

— Tak, to prawda, ale widzisz, mój drogi, ja musiałem to zrobić.

— Dlaczego?

— Bo za kilka dni Iksowi należy się ode mnie kilkadziesiąt rubli, więc chciałem mu dać powód do zerwania ze mną wszelkich stosunków.

*

Walcowała cud! stokrotka
Z dojrzałym melonem,
Piękna lilja pušciła się
Poleczkę z kawonem.
Drobny agrest do mazura
Zaprosił konwalję,
Zaś ananas tańczył z różą,
Co ma śliczną talję.
A jarzyny, siedząc w górze,
Wciąż się dziwowały,
Że tak kwiaty z owocami
Pięknie tańcowały!

*

Grał tylko ciągle winta z *przysypką*
I wszystko, co miał, *wysypał* szybko.

*

Łatwiej czytać, niźli pisać,
Łatwiej pisać, niźli myśleć,
Łatwiej myśleć, niż improwizować!
Słowem, wszystkie te czynności
Mniej czy więcej umysł męczą,
Lecz najłatwiej wszystko... krytykować.

mierz.

*

Pytanie na dobie.

— Co to znaczy „bawić się" w karnawale?

— To znaczy: ziewać we fraku.

*

W teatrzyku ogródkowym.

Kandydat na Królikowskiego czy Żółkowskiego przedstawia się dyrektorowi.

— Chcesz pan zostać aktorem? Czy masz dane po temu?

— O tak, panie—odpowie smętnie kandydat—wypróbowałem się: mogę nie jeść przez trzy dni z rzędu.

*

Warszawa w rymach.

II. Z lotu ptaka.

Gdy się w górne wzbijesz szlaki
I w dół spojrzysz bystrem okiem,
Ujrzysz Wisłę, co łożyskiem
Płynie szarych wód głębokiem.
Elegantką jest Wiselka,
Więc, by grubą nie być w pasie,
Z tam łoziny, z wałów ziemnych
Tęgi gorset kładzie na się.
Płynie rzeka i podmywa
Brzeg, na którym miasto wzrasta,
Z drugiej strony, hen, za rzeką
Stoi Praga—filja miasta.
Miasto w wodzie się przegląda
Budynkami, bulwarami,
A z bulwarów w żwawych skokach
Biegnie w górę tarasami.
Gdy już wbiegło, murem stoi
I do swego tuli łona
Domostw tuzin coś tysięcy
I mieszkańców pół miljona.
Z ognisk, fabryk idą dymy
W dal podniebną, pod błękity.
Błyszczą w słońcu dachów blachy
I wyniosłych wieżyc szczyty.

— Onegdaj wieczorem, we wspaniale przybranym kościele Opieki św. Józefa (pp. Wizytek), Jks. Aleksander Kakowski, profesor seminarjum warszawskiego pobłogosławił związek małżeński zawarty między panną Marją Wosińską, córką Józefa i Marji z Puchałów, wnuczką Teodora, prezesa b. komisji sprawiedliwości, siostrzenicą prof. Uniwersytetu warszawskiego radcy tajnego Wł. Holewińskiego, a panem Józefem Jabłońskim, synem Adama, radcy Tow. kred. ziems. i Emilji z Budziszewskich, właścicielem dóbr Pniewo pod Łomżą. 148

— Dnia 23 b. m., w kościele parafjalnym w Nakle został pobłogosławiony związek małżeński pomiędzy doktorem Juljanem **Widawskim** a panną **Anną Chomiczewską.** Aktu ślubnego dopełnił brat nowożeńca Jks. Józef Widawski.

Szczęść Boże młodej parze! 495

— Proszono nas o zaznaczenie, iż księżna Jerzowa Radziwiłłowa złożyła na ręce prezesa dochodów niestałych warszawskiego Towarzystwa dobroczynności p. Doria Dernałowicza rs. 300 jako czysty dochód osiągnięty z jej własnego sklepu przy sprzedaży towarów na „Gwiazdce" w salach ratuszowych. Suma powyższa została przelaną do kasy Towarzystwa.

— Z prośbą o pomieszczenie otrzymujemy pismo następujące: „Zobowiązany przez zarząd kolonji letnich do dostarczenia w r. b. 900 par obuwia, które ma na lat trzy wystarczyć, nie przeceniłem szlachetności uczuć i zamożności PP. garbarzy, składników skór i szewców, gdyż dzięki kilku z nich mam przygotowanych par 300. Chwila obecna jest najstosowniejszą dla kamaszników i szewców, aby nieść ofiarę ze swej pracy dla biednych, chorych i bosych dzieci. Potrzeba tylko szybkiej ofiarności w materjale wszelkim, *nawet wybrakowanym ale mocnym* oprócz szpigla i walkowanego. Nie obrażę nikogo gdy powiem, że „dwa razy daje kto prędko daje" i pozwalam sobie żywić tę błogą nadzieję, że wielu jeszcze choć najskromniejszą ofiarą, zechce przyjść biednym z pomocą. *Hiszpański.*

Na kolonje letnie.

— Szanowny redaktorze! Do dobrowolnych datków, wrzucanych przez pacjentów do puszki, znajdującej się w moim gabinecie dentystycznym i wynoszących rs. 4 k. 38, dołączam ze swojej strony rs. 1. przeznaczając całą tę sumę na rzecz kolonji letnich, w nadziei, że inni współkoledzy moi pójdą za tym przykładem i przyłożą w ten sposób rękę do dobrej sprawy. Z poważaniem dentysta *P. Klejn.*

Dla Marjanny Dąbrowskiej, staruszki 78-letniej chorej, bez opieki. (Przyrynek № 8, m. 5).

L. rs. 1.

Dla piętnastoletniego chłopca, zdolnego i pilnego **ucznia, chorego na płuca, którego matka,** biedna wdowa **leczyć nie jest w stanie.** (Nowy-Świat № 8, m. 68).

L. rs. 1.—Felcia rs. 3.

Nekrologja.

† Ś. P.

IGNACY KUBICKI,

obywatel m. Warszawy,

opatrzony św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 25 stycznia r. b., przeżywszy lat 52. Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 27 stycznia, to jest w sobotę, w kościele św. Antoniego przy ul. Senatorskiej, o godzinie **10 i pół** zrana. Wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski nastąpi dnia 28 b. m., to jest w niedzielę, o godzinie **3-ej** po południu. Na te smutne obrzędy pozostała w żalu rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i życzliwych. Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą. 146

† ś. p. Zdzisław Pawłowski,

pracujący przy regulacji Wisły w Nieszawie, przeżywszy lat 26, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Bogu w m. Włocławku. Nabożeństwo za spokój jego duszy odbędzie się w kościele po-reformackim w Warszawie, o godzinie **9 i pół** zrana, w poniedziałek, dnia 29-go b. m. 493

W poniedziałek, dnia 29 stycznia r. b., jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

† Ś. P.

Rafała Olszańskiego,

odprawione będzie żałobne nabożeństwo w kościele św. Aleksandra, o godz. **10 i pół** zrana, na które w ciężkim żalu pozostałe: żona i siostra zapraszają. 490

W niedzielę, dnia 28-go b. m., jako w trzecią bolesną rocznicę śmierci

b. p. Rozalji Kempińskiej,

odbędzie się w synagodze na cmentarzu starozakonnych, o godzinie **2-ej** po południu nabożeństwo żałobne, na które zaprasza się krewnych i znajomych. 489

† Dnia 29-go stycznia, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, o godzinie **10-ej** zrana, za duszę ś. p. **Karola Kobylańskiego,** w smutną rocznicę śmierci najgodniejszego męża, odbędzie się nabożeństwo żałobne, na które w wiecznym smutku pozostała żona zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 502

Z Petersburga.

Sudiebn. gaz. donosi dalej, iż w projekcie reformy adwokatury przyjęte jest w zasadzie zamknięcie listy obrończej, o czem już od dłuższego czasu mówiono.

„Przy układaniu samej listy—pisze cytowana gazeta—normalna liczba adwokatów przysięgłych obliczana będzie według względnie małej jednostki sądowej, a mianowicie okręgu sądów okręgowych. Zasady obliczenia będą następujące: 1) na każdego członka referenta w wydziałach cywilnych sądu okręgowego nie może wypadać więcej jak trzech adwokatów przysięgłych; 2) na każde 25 spraw powinno wypadać po jednym adwokacie. Nareszcie obrońcy prywatni, stawający w chwili zamknięcia listy w danym okręgu, otrzymują prawo dożywotnie odnawiania swych świadectw na stawanie w sądzie. Liczba adwokatów niechrześcian ograniczona będzie po dawnemu 10 procentami ogólnego kompletu adwokatów."

W *Now. wr.* znajdujemy następującą korespondencję z Warszawy:

„Poczynając od października, tutejsze koleje pracują pośpiesznie około wywozu zboża za granicę. Zboże idzie do Austrji, Szwajcarji i Włoch. W końcu listopada i początku grudnia kolej warszawsko-terespolska oddawała codziennie kolei warszawsko-wiedeńskiej po 100 wagonów ziarna (t. j. 61,000 pud.). Większość wywożonego zboża idzie z gubernij południowych. Zboża miejscowego, którego wywóz z każdym rokiem się zmniejsza, idzie bardzo niewiele. Ekonomiści polscy skłonni są do nadawania temu zmniejszeniu się wywozu z Królestwa przesadnego znaczenia i w ogóle przesadzają wpływ tej okoliczności na tutejsze gospodarstwo wiejskie, zapominając, że obok stopniowego ograniczania wywozu jednocześnie wzrasta miejscowe zapotrzebowanie. W każdym jednak razie niepodobna zaprzeczyć, że rozwój sieci kolejowej, otwierając nowe rynki zbytu dla fabrykantów z Królestwa, jednocześnie ułatwia konkurencję tańszego zboża z gubernij wewnętrznych, wschodnich i południowych ze zbożem tutejszem zarówno na rynkach wewnętrznych, jak i zagranicznych."

„Ażeby podnieść w takich warunkach dochody gospodarstwa wiejskiego w Królestwie Polskiem, ziemianie tutejsi powinni uciec się do nowego systematu gospodarowania. Już się nawet robi cośkolwiek w tym kierunku. W niektórych miejscowościach kraju ziemianie, uważając za niedogodne wobec istniejących cen sprzedawać żyto, zaczęli z niego pędzić spirytus, gdy dotąd pędzono okowitę wyłącznie z kartofli. Lepsi gospodarze zaczynają zwiększać wysiew jęczmienia, redukując zasiewy pszenicy i żyta. Jęczmień tutejszy używa dobrej reputacji i wywożony bywa na rynki wewnętrzne do Cesarstwa."

W *Grażdaninie* znajdujemy następującą informację: „Słyszeliśmy, że na zasadzie zatwierdzonej w d. 8-ym b. m. opinji rady państwa postanowiono, aby: 1) moc obowiązującą Najwyżej zatwierdzonych w d. 6-ym kwietnia 1891-go r. i 2-im stycznia 1892-go r. tabel podatkowych: a) podatku repartycyjnego od przedsiębiorstw przemysłowych gildyjnych i niegildyjnych; b) podatku dodatkowego od przedsiębiorstw handlowych gildyjnych i przemysłowych, obłożonych podatkiem repartycyjnym; c) podatku repartacyjnego od fabryk i zakładów przemysłowych, należących do osób prozecjonalnych i opodatkowanych akcyzą — przedłużyć na rok (1894 r.), połączywszy przy tem sumy podatku repartacyjnego i dodatkowego w jedną ogólną dla każdej gubernji i obwodu sumę. Po-

dział wewnątrz gubernij i obwodów przypadających sum podatku repartacyjnego od oddzielnych właścicieli fabryk i zakładów przemysłowych, opłacających podatek akcyzowy, należy przeprowadzić w roku 1894-ym w sposób, wskazany w przepisach z d. 2-go stycznia 1892-go r."

Rejestracja firmowa.

(Dalszy ciąg.)

9) Osoby obowiązane do rejestracji odpowiadają za szkody, zrządzone z ich winy z powodu jej zaniedbania lub opóźnienia. Brak jednak rejestracji nie może służyć za podstawę do apelacji, jeżeli zostanie dowiedzionem, że osoba interesowana przed przystąpieniem do tranzakcji wiedziała inną drogą o pewnem postąpieniu.

10) W wypadkach uchylania się od rejestracji osób do niej obowiązanych, będą one do spełnienia tego wzywane przez awizację oddziału rejestracyjnego, z zaznaczeniem na niej terminu ustanowionego dla dokonania rejestracji i skutków jej niewykonania. Wezwania doręczają się dwukrotnie: po raz pierwszy naznacza się termin trzydziestodniowy od daty doręczenia awizacji, z rygorem ściągnięcia grzywien od 10 do 100 rs. i ogłoszenia na koszt winnego o uchylaniu się od rejestracji; drugi raz z terminem czternastodniowym, pod karą ściągnięcia podwójnych grzywien i powtórnego ogłoszenia. W razie uchylania się od zarejestrowania firmy nawet i po drugiem wezwaniu, obowiązana do tego osoba może na mocy wyroku sądowego być pozbawiona prawa zajmowania się handlem, dopóki jej firma nie zostanie zarejestrowana. O takiej osobie robi się ogłoszenia oraz donosi się o niej instytucjom i osobom zarządzającym poborem opłat handlowych oraz wydawaniem świadectw i biletów na prawo do handlu i procederu.

Co się zaś tyczy *przedmiotu* rejestracji, to podlegają jej: firmy oddzielnych handlujących, towarzystwa i stowarzyszenia, prokura, handlowe uprawnienie do działania i jego ograniczenia, umowy wynikające ze związku małżeńskiego i mające z nim związek decyzje sądowe, otwarcie spadków, likwidacja, sprzedaż przedsiębiorstw handlowych i odmowa płacenia.

Osoby poszczególne prowadzące handel w ciągu 30 dni od czasu otwarcia przedsiębiorstwa winny przedstawić wypis rejestracyjny do właściwego oddziału rejestracji handlowej. Wypis ten powinien obejmować: imię, nazwisko i miejsce zamieszkania handlującego, firmę, przedmiot przedsiębiorstwa, ze szczegółowem wymienieniem miasta, ulicy, numeru nieruchomości, gdzie znajduje się oddział główny i filjalny; jeżeli zawarta była umowa przedślubna to—czy ustanowiona została wspólność majątkowa między małżonkami lub nie, albo też czy małżeństwo zawarte było z oznaczeniem posagu. Wiadomości te wpisują się całkowicie do ksiąg rejestrowych. Jednocześnie z przedstawieniem wypisu rejestracyjnego handlujący jest obowiązany albo osobiście w oddziale zrobić własnoręczny podpis albo też przedstawić podpis, poświadczony przez notarjusza. O wszelkiej zmianie przedmiotu lub okoliczności, wniesionej do księgi zapisów handlowych, handlujący jest obowiązany w ciągu dni 15-tu od daty nastąpionej zmiany złożyć deklarację.

Wszystkie handlowe towarzystwa i stowarzyszenia w ciągu dni 30-tu, po ukonstytuowaniu ich w drodze legalnej, winny przedstawić oddziałowi rejestracji handlowej: 1) egzemplarz aktu prywatnego lub urzędowego ukonstytuowania w całości lub też z wypuszczeniem z niego warunków nie kwalifikujących się do ogłoszenia; 2) wypis rejestracyjny i 3) egzemplarz Najwyższego lub rządowego pozwolenia, jeżeli to według prawa jest wymaganem.

Wypis rejestracyjny powinien zawierać w sobie: określenie rodzaju towarzystwa czy stowarzyszenia i datę zawarcia aktu jego zawiązania; imiona, nazwiska i miejsca zamieszkania współstowarzyszonych, którzy nie należą do liczby akcjonarjuszów lub wnoszących wkłady; nazwę firmy, siedlisko zarządu z wymienieniem miasta, ulicy i numeru domu lub nieruchomości i przedmiot przedsiębiorstwa, jeżeli firma nie nosi jego nazwy, oraz siedlisko głównego przedsiębiorstwa i filij, jeżeli one istnieją; wymienienie współstowarzyszonych, którym powierzone jest prowadzenie interesów, zarządzanie i podpisywanie w imieniu towarzystwa lub stowarzyszenia, z wykazaniem przybranej przezeń nazwy; imiona i nazwiska prokurentów; wysokość kapitału stowarzyszenia i wartości, jakie stowarzyszeni wnieśli lub wnieść mają; jeżeli kapitał towarzystwa opartega na wierze jest podzielony na akcje, to cena tych ostatnich, czy są one imienne czy też bezimienne, oraz sposób wnoszenia kapitału; termin, od którego ma się rozpocząć działalność towarzystwa lub stowarzyszenia i termin, do jakiego ma istnieć; wskazanie sposobu odpowiedzialności uczestników za zobowiązania towarzystwa. (*D. n.*)

Wypadki serbskie.

Przez cały dzień onegdajszy panował w Belgradzie ruch gorączkowy. W mieście utrzymywała się uporczywie wieść, że królowa-matka Natalja przybywa. Wiele osób pośpieszyło na dworzec. I przed konakiem królewskim gromadziły się tłumy publiczności, aby uczestniczyć w przyjęciu królowej; zwłaszcza zebrało się wiele dam. Zarazem rozeszła się pogłoska, że młodzież chce wykonać przed konakiem demonstrację spalenia proklamacji królewskiej z d. 13-go kwietnia. Dlatego prefekt policji, Mihajlowicz, zarządził natychmiast surowe środki ostrożności. Żandarmi konni i piesi obsadzili wszystkie ulice wiodące do konaku.

Istotnie około godziny 4-ej grupa młodzieńców wyruszyła przez ulicę Michała i przed konakiem, przed mieszkaniem byłego prezesa ministrów Gruicza, tudzież gmachem skupczyny podniosła okrzyki: „Niech żyje konstytucja! Niech żyje skupczyna!" Demonstracja wszakże odbyła się w zupełnym spokoju; tylko fizjognomja ulic nabrała żywszej barwy. Policja i żandarmerja zachowała się całkiem biernie i nie tamowała ruchu przechodniów.

Wieczorem odbył się bankiet radykalistów w obecności dymisjonowanych świeżo ministrów. Równocześnie nieomal prezes gabinetu Simicz przyjmował po raz pierwszy ciało dyplomatyczne.

*

Lada chwila oczekują dekretu królewskiego, kładącego tamę procesowi przeciw ministrom liberalnym. Wszakże onegdaj trybunał urzędował jeszcze. Przybyło mnóstwo publiczności z najwyższych sfer towarzyskich Belgradu, a między innymi i Garaszanin; oczekiwano bowiem powszechnie, iż w dniu tym już dekret królewski, uwalniający oskarżonych, będzie odczytany.

Obrońca Tychomił Markowicz wyglosił tymczasem świetną obronę ministra wojny, jen. Bogiczewicza. Zarzucił on radykalistom trzydzieści wypadków złamania konstytucji, które jurydycznie objaśniał. Procesy polityczne w takich krajach, jak Serbja, są zawsze wyrazem nietolerancji stronnictw. Silne stronnictwo nie potrzebuje podobnych środków. Gdy sąsiedzi nasi poważnie pracują—mówił Markowicz—i czynią postępy, my wyczerpujemy siły nasze w małostkowych niesnaskach politycznych. Zamiast pracować, nie robimy nic, oprócz wybierania różnych komisyj i zagadywania się na zgromadzeniach publicznych. Odrywamy w ten sposób włościanina od pługa, profesora od katedry, księdza od kazalnicy.

Markowicz przypomniał wielkie historyczne zasługi przodków ministra wojny i świetną jego czterdziestoletnią przeszłość wojskową. Oskarżenie jest prawnie, politycznie i moralnie nieuzasadnionem. Takiemu wzorowemu żołnierzowi ojczyzna winną jest wdzięczność. Zamiast tego rzucać go na ławę oskarżonych jest hańbą przed Bogiem i ludźmi.

Pod głębokiem wrażeniem tej mowy przewodniczący odroczył dalsze rozprawy sądowe do dnia dzisiejszego. *X.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Wilno 27-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*)— W dniu wczorajszym tutejszy sąd okręgowy rozstrzygał głośną sprawę aptekarza Rogowskiego, oskarżonego o zabójstwo z zazdrości Frejganga. Zbrodnię tę R. popełnił w rozdrażnieniu w obecności przechodniów, na ulicy. Sędziowie przysięgli wydali werdykt uniewinniający.

Helsingfors 27-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*)— Wczoraj ze zwykłym ceremonjałem nastąpiło otwarcie przez jenerał-gubernatora sejmu finlandzkiego.

PRZYJAZD BISMARKA.

Berlin 27-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— U wejścia do apartamentów zamku królewskiego, przeznaczonych dla księcia Bismarka, powitał go cesarz bardzo serdecznie i pozostał z nim przez dłuższy czas sam na sam. Później podano śniadanie u cesarstwa. Stół nakryty był tylko dla trzech osób. Usiedli doń cesarz, cesarzowa i książę Bismark. Po śniadaniu przybył książę Henryk pruski z dziećmi cesarskimi. Gdy później cesarz wyjechał na spacer, tłumy publiczności, zgromadzone na ulicach, przyjmowały go entuzjastycznemi okrzykami, wołając: „Niech żyje cesarz! Niech żyje książę Bismark!" (*Aj. półn.*)

Berlin 27-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — O godzinie 3-ej z południa kanclerz hr. Caprivi i wszyscy sekretarze stanu rzeszy niemieckiej złożyli karty wizytowe księciu Bismarkowi. Zgromadzone przed zamkiem nieprzejrzane tłumy publiczności wyprawiały ciągle serdeczne owacje. Cesarstwo wraz z księciem Bismarkiem pojawiali się kilkakrotnie na balkonie. Książę był widocznie głęboko wzruszony. Wygląda on wybornie. Przysłano mu ze wszystkich warstw towarzyskich mnóstwo kwiatów do zamku. Wszystkie gmachy rządowe i wiele prywatnych przystrojono we flagi. Cesarz zamianował księcia Bismarka szefem siódmego pułku kirasjerów. (*Aj. półn.*)

Berlin 27-go stycznia. (*T. pryw. Kur. W.*)— Po godzinie 7-ej wieczorem udał się książę Bismark w towarzystwie cesarza z zamku na dworzec. Towarzyszyła mu znowu eskorta kirasjerów. Publiczność wydawała ustawicznie grzmiące okrzyki. „Pod Lipami" wiele domów wspaniale iluminowano. Podczas odejścia pociągu zgromadził się na dworcu dwór wojskowy cesarza; obecnych było także wielu jenerałów. Cesarz wprowadził księcia do wagonu salonowego, uściskał mu serdecznie ręce i pocałował go kilkakrotnie w obydwa policzki. Gdy książę wsiadł do wagonu, zwrócił się cesarz z kilkoma słowami uprzejmemi do hr. Herberta Bismarka, mówił potem jeszcze z księciem, który z odkrytą głową stał przy otwartem oknie wagonu. Publiczność wołała „*hoch!*" na cześć cesarza i Bismarka, poczem zaintonowano gromadnie pieśń „*Deutschland, Deutschland über alles!*" Przy odjeździe pociągu wzniosły się znowu gromkie okrzyki „*hoch!*", poczem Bismark głęboko się skłonił. (*Aj. półn.*)

Berlin 27-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*)— W towarzystwie księcia Bismarka znajdowali się obydwaj jego synowie i zięć. Wagon jego przepełniony był kwiatami. Cesarz opuścił peron wśród gorących okrzyków „*hoch!*" (*Aj. półn.*)

Berlin 27-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Sensację powszechną wywołała dzisiaj wiadomość, że wbrew doniesieniom wczorajszym kanclerz Caprivi miał długą konferencję z księciem Bismarkiem. O treści tej konferencji, jak również o przebiegu długiej rozmowy cesarskiej z Bismarkiem nic dotąd nie wiadomo. Przeważa wszelako zdanie, iż postawa księcia Bismarka wobec polityki rządu będzie odtąd stanowczo przyjaźniejszą, aczkolwiek książę nie da się nakłonić do poparcia polityki handlowej Capriviego.

Berlin 27-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Podczas konferencji cesarza z księciem Bismarkiem zastanawiano się gruntownie nad polityką zewnętrzną Niemiec.

AMNESTJA.

Belgrad 27 go stycznia. (*T. pryw. Kur. W.*)— Król zawiesił proces przeciw ministrom gabinetu liberalnego w drodze nie ułaskawienia, lecz amnestji, do czego ma nieograniczoną władzę.

UGANDA.

Londyn 27-go stycznia. (*Tel. pryw. K. War.*)— Komisarz angielski dla uregulowania stosunku Ugandy do Anglji, sir Gerald Portal, umarł. (Powrócił on niedawno z Afryki z ważnemi propozycjami, dotyczącemi aneksji potężnego państwa środkowo-afrykańskiego Ugandy; *przyp. red.*)

WYPŁATA INDEMNIZACJI.

Rzym 27-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Wypłacenie przez rząd francuski sumy 420,000 fr. dla ofiar wypadków w Aigues Mortes wita *Riforma* (ogran Crispiego; *przyp. red.*), jako powetowanie fatalnego wyroku sędziów przysięgłych z Angoulême i ocknięcie się poczucia prawa. Natomiast *Tribuna* w gwałtownym artykule odpycha tę „jałmużnę" i wzywa rząd, aby poprzestał na składkach narodowych, które przyniosły już 200,000 lirów.

SPRAWA RÉCLUSA.

Bruksella 27-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Rektor tutejszego wolnego uniwersytetu, Hektor Denis, podał się do dymisji, ponieważ jest za dopuszczeniem Elizeusza Réclusa do wykładów. Studenci nie cofnęli dotąd swojego protestu. Monzeur, profesor sanskrytu, podał się także do dymisji.

KATASTROFY.

Barcelona 27-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*)—Skutkiem wybuchu w tutejszym porcie, dwie osoby zginęły a kilka jest rannych.

Paryż 27-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*)—W Boulogne nastąpiła eksplozja kotła w pralni. Dwanaście osób zginęło.

KŁOPOTY KEDYWA.

Kair 27-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*)—Komisarz turecki Mukhtar basza i poseł francuski hr. Reverseaux potępili niewłaściwe wyrażenie się kedywa o wartości angielskich wojsk okupacyjnych. Lord Rosebery przesłał lordowi Cromerowi instrukcje co do formy, w jakiej kedyw Abbas ma cofnąć swą naganę. Komendant wojsk okupacyjnych, Kitchener, podał się do dymisji, ale ją cofnął.

Berlin 27-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—Cesarz wydał z powodu swoich urodzin amnestję dla wojskowych pruskich, skazanych w drodze dyscyplinarnej na areszty i inne kary lub zasądzonych w drodze sądowej na areszty do dni 14-tu. Skazani za czynności, wykraczające przeciw regulaminowi wojskowemu, lub za pastwienie się nad podwładnymi, nie podlegają dobrodziejstwu amnestji. (*Aj. półn.*)

Berlin 27-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*)—Hr. Herberta Bismarka zaproszono na obiad dworski.

Paryż 27-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*)—W Dahomeju instalowano nowego króla nazwiskiem Gouthili.

Rzym 27-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*)—Cztery pułki cofnięto z Sycylji.

Barcelona 27-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*)—Sprawca zamachu na tutejszego gubernatora cywilnego nazywa się Tomasz Murull. Jest on anarchistą.

Rzym 27-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*)—Zakładają tu wielki bank eskontowy.

Berlin 27-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*)—
Ruble w gotówce 222 15 (wczoraj 222.15)
Ruble na dostawę 222 25 (wczoraj 222.—)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Jul. B.*—Odpowiadamy na podstawie zasięgniętych u źródła informacyj. Wagony codziennie i ze wszystkich depo wychodzą regularnie o godz. 7½ zrana. Ponieważ zawiadowcy są odpowiedzialni za wyjście regularne wagonów, kontrolerzy zaś na linji są obowiązani donosić dyrekcji o najmniejszem opóźnieniu, do dnia dzisiejszego zaś podobnej skargi nie otrzymano, wnosić należy, że skarga nie jest zupełnie zgodna z prawdą. Ażeby dojść, czy kiedykolwiek był gdzie i kto winny, potrzeba bliższego określenia: 1) kiedy wypadek opóźnienia się zdarzył i 2) na jakiej linji. Może być tutaj jeszcze różnica zegarków. Służba tramwajowa ma regulowane zegarki podług obserwatorjum, otóż jeżeli sz. pan uważa za godzinę normalną tę, którą wskazuje zegar wieżowy stacji warsz.-wied., to w całem mieście są wagony nieraz opóźnione o 10 minut, zwykle bowiem zewnętrzny zegar kolei w.-w. o tyle się śpieszy od zegara obserwatorjum. Oprócz zawiadowców stacyj i kontrolerów, dozór nad ruchem i sprawdzanie wyjścia wagonów sprawuje codziennie starszy kontroler, a po kilka razy w miesiącu naczelnik ruchu i dyrektor.

— *Panu B. L. z ul. Miłej.* — Zapisy do szkoły niedzielno-handlowej odbywają się w połowie stycznia i lipca, obok tego w miarę wakujących miejsc trwają przez cały rok. Zapisywać się należy w szkole rzemieślniczej imienia Konarskiego, Nowe-Miasto 4. Wykład bezpłatny, przy zapisie kandydat musi złożyć rs. 3.

ODPOWIEDZI ADMINISTRACJI.

— „*Opiekunowi.*"—Ogłoszenie było w numerze wieczornym z d. 22-go b. m.

GIEŁDA.

Warszawa, 27-go stycznia.

Poranne dzisiejsze szacowania berlińskie zapowiadały jednomyślnie kurs 222.—, co się równa kursowi 45.05 m. bez kosztów, gdy z Petersburga nie otrzymano dziś taksacyj. U nas było dziś również, jak wczoraj, bardzo drogo na polu walut. Nasze zebranie giełdowe dzisiejsze rozpoczęło obroty bardzo drogim kursem 45.55 (odpowiadającym kursowi 219.50 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i obniżyło tę cenę do 45.40 (t. j. 220.30 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 15 kop. i 5 kop. przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego na korzyść rubli. Powodem drożyzny waluty był głównie zwykły brak remess. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu maja r. b. po 45.55, w końcu kwietnia r. b. po 45.55, 45.50 i 45.45, w końcu marca r. b. po 45.52½, oraz w końcu lutego r. b. po 45.52½, 45.50 i 45.45.

Waluty obce w średnim, lecz dość żywym ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po 45.55, 45.50, 45.47½, 45.45, 45.42½ i 45.40, przy kursie zasadniczym 45.45. **Londyn** krótki brano po 9.25. Za **Paryż** krótki osiągano 37.—, 36.92½ i 36.87½. **Wiedeń** krótki oddawano po 74.30.

Z końcem giełdy żądano: za Berlin krótki 4[illegible].65, za Londyn krótki 9.2[illegible], za Paryż krótki 37.10 i za Wiedeń krótki 7[illegible].40.

Dyskonto bankowe w Berlinie 4%, w Londynie 3%, w Paryżu 2½% i w Wiedniu 4½% w stosunku rocznym.

W papierach obroty średnie, przy tendencji bez zmian. Żądano za listy likwidacyjne po 96.60 i po 96.—, względnie do wielkości odcinków, bez pokupu. W zaofiarowaniu nominalnem notowano pożyczki wschodnie II-ej em. po 102.— i po 103.— III-ej em. Pożyczki premjowe I-ej em. z roku 1864-go ceniono po 241.—, premjówki II-ej em. z r. 1866-go po 226.50 i po 190.50 listy premjowe szlacheckie, a zabrano kilkadziesiąt sztuk premjówek z r. 1866-go II-ej em. po 225.50. Bilety Banku państwa I, II-ej i VI-ej em. chciano zbyć po 103.25, a otrzymano za kilka tysięcy II-ej em. po 102.85. Za pożyczki 4% wewnętrzne z roku 1887-go I-ej ser. chciano osiągnąć 95.— oraz 94.75 za trzy dalsze serje, a otrzymano po 94.40 i 94.60 za kilka tys. rubli III-ej s.

Listy zastawne ziemskie 4½% starano się umieścić po 98.60, a nabyto kilkanaście tys. rubli po 98.30 i 98.35.

Listy zastawne 5% miasta Warszawy ofiarowano po 100.50 V, VI-ej i VII-ej s., których wzięto kilkanaście tysięcy po 100.25.

Listów zast. 5% miasta Łodzi szukano II-ej, III-ej i IV serji po 99.—, a nabyto kilka tys. po 99.10.

Obligacyj kanalizacyjnych miasta Warszawy można było dostać po 100.

Ulokowano kilkanaście akcyj Banku handlowego w Warszawie po 453.— i 453.50, kilkanaście akcyj Towarz. starachowickiego po 143.90, przy zaofiarowaniu po 146.—, kilkanaście akcyj Tow. zakładów przędz. bawełny tkalni i blecharni w Zawierciu po 527.—, oraz kilkaset akcyj zakładów putiłowskich po 81.

W żądaniu kupony celne po 1.48½.

Godzina 12-ta. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne.

Okowita. Cena dystylatorów. Wiadro 100% rs. —.— do 11.05 *netto*. Wiadro 78% rs. —.— do rs. 8.79[5] 2%. Dowozy i zaofiarowania są liczne. Usposobienie słabe.

W. O.

Petersburg 26-go stycznia. (*Telegram Ajencji półn.*). — Notowanie giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące za 10.— funtów szterl. 92.35 płacono, —.— nie not., —.— nie not. Przekazy na Berlin (kurs za 3 miesiące za 100 marek 45.20 płacono, —.— nie notowano, —.— nie not. Przekazy na Paryż (kurs za 3 miesiące) za 100 frank. 36.65 płacono, —.— nie notow., —.— nie notowano. Usposobienie giełdy walutowej spokojne. Półimperjały russkie nowego stempla rs. 7 kop. 37 w posz., 7.40 w zaofiarow. Kupony celne (za 100 rs. metal. rs. 1 kop. 47¼ w posz., rs. 1 kop. 48 w zaofiarowaniu. Srebro —.— nie notowano, —.— nie notowano. Dyskonto prywatne 5% — 7%. Bilety Banku państwa 5% I-ej emisji nie podlegające konwersji rs. 103 k. 25 płacono. Bilety banku państwa II-ej emisji rs. 103 — płacono. Bilety VI-tej emisji —.— nie notowano, 6% renta złota z roku 1883-go rs. — kop — nie not. 5% renta złota z roku 1884-go rs. 159 kop. — w poszuk. 5% nowa pożyczka złota z roku 1893-go rs. 101 kop. 75 w posz., 5% pożyczka wschodnia 1,000 rs. II-ej emisji rs. 102 kopiejek — w poszuk., 5% pożyczka wschodnia 1,000 rs. III-ej emisji rs. 102 kopiejek — w posz. Pożyczka premjowa I-ej emisji z roku 1864-go rs. 241 kop. — płacono. Premjówki II-ej emisji z roku 1866-go rs. 225.— płacono. Listy premjowe szlacheckie rs. 191 kop. — płacono, 5% państwowa renta kolejowa 102 62½ w posz. 4% pożyczka wewnętrzna z roku 1887-go I-ej emisji rs. 94 kop. 87½ płacono II-ej emisji rs. 94 kopiejek 87½ w posz., III-ej emisji rs. 95 kop. — płacono. IV-ej emisji rs. 95 kopiejek 12½ płacono, 4½% pożyczka wewnętrzna z roku 1893-go rs. 99 kop. 75 w posz., 4½% pożyczka wewnętrzna konsolidowana kolejowa I-ej serji rs. 99 kop. 50 w posz., II-ej serji rs. 99 kop. 50 w posz., 4% obligacje dróg żelazn. południowo-zachodnich rs. 91 kop. 75 w posz., 4% obligacje kolei moskiewsko-kazańskiej 91.50 w posz., 4½% listy zastawne Towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego rs. metaliczn. rs. 152 k. — w posz., 4½% listy zastawne ziemskie Królestwa Polskiego 99.— w zaofiar., 5% listy zastawne kijowskie rs. 100 kop. 25 w posz., 5% listy zastawne dońskie rs. 99 kop. 12½ w pos., 5% listy zastawne wileńskie rs. 99 k. 50 płacono. Akcje wileńskiego banku ziemskiego rs. 62 kop. 50 w zaofiar. Usposobienie giełdy dla papierów spokojne.

Petersburg 26-go stycznia. (*Teleg. Ajencji półn.*) — Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica b. cicho. Saksonka za czetwert wagi 10-iu pudów rs. 8 kopiejek 50 płacono. Samarka za czetwert wagi 10 pudów rs. 8 kop. 25 płacono Girka za czetwert wagi 10 pud. rs. 8 k. — płac. Żyto słabo, w towarze gotowym wagi 9 pudów 120 zołot. rubli 6 kop. — do —.— płacono. Żyto w towarze gotowym wagi 9 pudów. 117 zołotn. rs. 5 kop. 80 do rs. — kop. — płacono. Owies cicho, w towarze gotowym rs. 3 kopiejek 80 do rs. 4 kopiejek 20 płacono. Mąka cicho, żytnia z okolic Moskwy za 9 pud. wor. rs. 6 kopiejek 40 do rs. 6 kop. 50 płacono. Żytnia za 9 pud. wor. rs. 6 k. 50 do rs. 6 kop. 60 płacono. Łój za berkowiec 10-pudowy rs. 58 k. — do rs. — kop. — płacono. Olej słonecznikowy saratowski za pud rs. 5 kop. 90 do rs. — kop. — płacono. Olej konopny orłowski za pud rs. 4 kop. 90 do rs. — k. — płacono. Cukier rafinowany z zakładów Koeniga pierwszego gatunku za pud rs. 6 kop. 50 płacono. Mączka cukrowa krystaliczna za pud rs. 4 kop. 55 do rs. — kop. — płacono.

Sprawozdania z targów.

— Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 27-go stycznia 1894 r.

	wyszło:		przyszło:		pozostaje:	
Żyta	—	wag.	—	wag.	18	wagonów
Owsa	2	"	4	"	220	"
Mąki żytniej	—	"	—	"	2	"
Mąki pszennej	—	"	—	"	13	"
Kaszy jaglanej	—	"	1	"	122	"
Kaszy gryczanej	—	"	—	"	9	"
Ryżu	—	"	—	"	2	"
Pszenicy	—	"	—	"	57	"
Jęczmienia	1	"	—	"	161	"
Grochu	1	"	—	"	1	"
Gryki	2	"	—	"	11	"
Cebuli	—	"	—	"	—	"
Fasoli	—	"	—	"	6	"
Łoju	—	"	1	"	3	"
Makuchów	—	"	—	"	2	"
Mąki kartoflanej	—	"	—	"	4	"
Kukurydzy	—	"	—	"	—	"
Soli	1	"	—	"	6	"
Rodzenków	—	"	—	"	6	"
Prosa	—	"	—	"	2	"
Tranu	—	"	—	"	—	"
Razem	7	wag.	6	wag.	645	wagonów.

Z handlu zbożowego w Cesarstwie. W tygodniu ubiegłym, według urzędowego sprawozdania ministerjum finansów, dowozy zboża na rynki wewnętrzne były bardzo małe, co należy przypisać zniżce cen. Umiarkowana podaż daje się zauważyć na rynkach russkich zarówno ze strony włościan, jakoteż właścicieli większych majątków, i dotknęła nawet owies. Chociaż obroty, wobec małych dowozów, nie mogły się rozwinąć należycie, niemniej na niektórych rynkach trwa dość mocne usposobienie w handlu zbożowym, a ceny dążą ku zwyżce. Najbardziej poszukiwany jest wciąż owies, przyczem tendencja zniżkowa dla tego produktu ustała. Ceny żyta i mąki żytniej trzymają się wszędzie na dawnym poziomie, przy niewielkich obrotach handlowych. Pszenicą w głównych okręgach produkcji obroty większe, a ożywienie popytu na gorsze gatunki mąki pszennej jest coraz widoczniejszem. W ogóle zbyt mąki pszennej w r. b. jest wielki, skutkiem cen niskich. Handel wywozowy wciąż w zastoju; wobec wiadomości o spokojnem usposobieniu rynków zagranicznych, działalność rynków eksportowych ogromnie zmalała, ostatnie zaś telegramy o ożywieniu ruchu handlowego w Europie, dotąd nie wpłynęły na jakąkolwiek poprawę. Zwyżkowa tendencja cen i mocne usposobienie rynków najwyraźniej zaznaczyły się w tygodniu ubiegłym w środkowych gubernjach czarnoziemnych. Na eksport za granicę i do gubernij środkowych żądają głównie owsa, którego ceny podnoszą się. Żyto i mąka żytnia mają tylko popyt miejscowy, gdyż podaż jest bardzo nieznaczną. Pszenicą obroty małe, skutkiem ograniczonych dowozów. Na rynki nadwołżańskie dowozy pszenicy są wciąż obfite; ceny pozostały bez zmiany. Do spławu wiosennego przygotowano już ogromne zapasy. Zachodzi tylko obawa co do parostatków i dla tego spodziewana jest wielka drożyzna frachtów na wiosnę. Zakupy owsa, żyta i mąki żytniej odbywają się przy mocnem usposobieniu i cenach bez zmiany. Jedynym wyjątkiem jest gubernja kazańska, gdzie owies i żyto spadły w cenie i dla tego popyt na te zboża ożywił się wielce. W Petersburgu owies na eksport znajduje chętnych odbiorców. W Rydze, skutkiem przybycia kilku zagranicznych statków, owies trzyma się na dawnym poziomie cen. Na południu cały handel zbożowy ogniskuje się w Noworossyjsku, zdzie zapasy pszenicy są znaczne. Inne zboża spadają w cenie, jedno tylko żyto bez zmiany. Niewielkie partje pszenicy południowej z Odessy, idą do portów morza Śródziemnego. Eksport do Anglji ustał prawie zupełnie.

Cukier. Według sprawozdania biura przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie z dnia 20-go stycznia r. b., na tamtejszym rynku cukrowym dokonano następujących tranzakcyj mączką cukrową krystaliczną w okresie czasu od dnia 12-go stycznia do dnia 20-go stycznia r. b. *Z kampanji 1893/94 r.*: 12,000 pudów na stacji Olszanka na maj-czerwiec po rs. 4.10, z zadatkiem 25 kop.; 10,200 pudów na stacji Krzyżopol na styczeń-luty po rs. 3.87, z zapłatą przy odbiorze towaru; 5,000 pudów na stacji Korsuń na styczeń po rs. 3.90, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 17-ym stycznia r. b. 50,000 pudów z odbiorem w Kijowie na wrzesień-grudzień, po cenie o 90 kop. niższej od przeciętnej rocznej ceny netto rafinady rafinerji kijowskiej, do obrachunku rs. 4.50; w dniu 19-ym t. m. 60,000 pudów z odbiorem w Moskwie na październik-luty, po cenie o 85 kop. niższej od przeciętnej rocznej ceny netto rafinady rafinerji kijowskiej, do obrachunku rs. 4.85. *Z kampanji 1894/5 r.*: 50,000 pudów z odbiorem w Kijowie na styczeń-luty, po cenie o 85 kop. niższej od przeciętnej rocznej ceny netto rafinady rafinerji kijowskiej, do obrachunku rs. 4.50. *Ceny rafinady w Kijowie*: hr. Bobryńskich I-go gatunku rs. 5.60, Towarzystwa kijowskiego I-go gatunku rs. 5.60, Towarzystwa fabryki Gniewań I-go gatunku rs. 5.60, Towarzystwa rafinerji czerkaskiej I-go gatunku rs. 5.60 za pud. Cukier rąbany o 30 kop. na pudzie drożej.

Konopie bez zmiany; handel tym artykułem znajduje się w tych samych co poprzednio warunkach. Usposobienie jest spokojne, przy zapasach średnich i ruchu słabym. Ceny wszystkich gatunków pozostały bez zmiany.

Gdańsk, dnia 21-go stycznia. — Pszenica krajowa przy obfitym dowozie miała tendencję słabą. Towar tranzytowy był dobrze utrzymany. Płacono za polską tranzyto pstrą 732 gr. 114 m., dobrze pstrą cokolwiek obsadzoną 745 gr. 118 m., dobrze pstrą 750 gr. 119 m., jasno-pstrą 761 gr. 120 m., wysoko-pstrą szklistą 761 gr. 123 m.; za russką tranzyto girkę 718

90 mar. w spichlerzu za tonnę. Terminy tranzyto na kwiecień-maj 122½ m. w zaofiarowaniu, 122 mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec 123½ m. w zaofiarowaniu, 123 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 125½ mar. w zaofiarowaniu, 125 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 129 mar. w zaofiarowaniu, 128½ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 119 mar. Żyto krajowe bez zmiany, towar tranzytowy słabiej. Płacono za polskie tranzyto 734 gr. i 753 gr. gram. 84 mar., za russkie tranzyto obsadzone pszenicę 82 m. Wszystko za 714 gram. i tonnę. Terminy: na kwiecień-maj dolno-polskie 88½ m. w zaofiarowaniu, 88 m. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec dolno-polskie 89 m. w zaofiarowaniu, 88½ mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec dolno-polskie 90 mar. w zaofiarowaniu, 89½ mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik dolno-polskie 92 m. w zaofiarowaniu, 91½ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 85 mar., tranzytowego 84 mar. Jęczmień targowano russki tranzyto drobny jasny 678 gr. 78 mar., duży 663 gr. 79 mar. za tonnę. Wyka polska tranzyto 145 m. za tonnę płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 3.50 mar., 3.57½ m., 3.60 m., średnie 3.37½ mar., 3.40 mar. za 50 kil. targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 50 mar. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 30½ mar. w poszukiwaniu, z krótką dostawą 30½ mar. w poszukiwaniu, na styczeń-marzec 30½ mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja stała, a w Magdeburgu mocna. Kurs w Gdańsku 222.60 m. za 100 rs.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Sprawozdanie stacji w Warszawie z dnia 27-go stycznia r. b.

	Barom.	Wilg.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 26-go g. 9 w.	748.0	76	Pd	1.6	=	1.2
D. 27-go g. 7 r.	750.0	85	Z	2.0	=	1.6
g. 1 pp.	752.5	73	Z	3.0	=	2.4

W ciągu d. 26-go b. m. } Temperatura najniższa C. —2.5=R. —2.0; najwyższa C. 2.8=R. 2.2; Wysokość wody spadłej mm. 0.1.

Sprawozdanie międzynarodowe z d. 25-go stycznia r. b., godz. 7 rano.:

Stacja	Stan barom. poziom +700	Temperatura Celsjusza	Wiatr	siła 1—12	Stan nieba	Opad w milimetrach	Temperatura maksymalna	Temperatura minimalna
Abbazja	67.5	9.0	—	0	pochm.	15	10	8
Berlin	64.8	0.2	PdZ	8	¾ pochm.	—	—	—
Biarritz	69.5	3.0	Pd	2	¼ pochm.	—	—	—
Budapeszt	69.9	0.3	PnW	1	pochm.	—	6	0
Bukareszt	69.6	—8.1	Pd	1	¼ pochm.	—	—2	—10
Christiansun.	32.1	4.2	PdZ	8	¾ pochm.	4	—	—
Genewa	70.3	0.0	—	0	mgła	—	—	—
Gleichenberg	71.1	0.0	—	0	pochm.	1	6	—1
Hamburg	60.8	1.4	PdZ	5	pochm.	—	—	—
Ischl	71.7	—3.6	Z	1	pochm.	—	2	—3
Kijów	64.0	—3.2	Z	2	½ pochm.	1	—	—
Konstantyn.	69.2	3.0	—	0	mgła	—	9	1
Kopenhaga	55.2	1.8	PdZ	5	deszcz	1	—	—
Kraków	70.6	—7.0	ZPd	1	mgła	1	2	—7
Lwów	70.3	—4.3	Z	1	pogodnie	3	5	—5
Malta	68.4	13.3	PdW	2	¼ pochm.	—	16	11
Monachjum	69.5	—1.6	PdZ	2	pochm.	—	2	—5
Moskwa	55.1	—0.6	—	0	pochm.	—	—	—
Nizza	69.1	5.0	W	3	¼ pochm.	6	—	—
Odessa	—	—	—	—	—	—	—	—
Paryż	67.7	—1.5	Pd	8	pogodnie	—	4	—1
Petersburg	55.8	—7.8	Z	1	pogodnie	2	—	—
Praga czeska	69.2	—4.6	Pd	1	pogodnie	—	3	—4
Rzym	69.7	8.0	Pn	3	pochm.	—	15	6
Stokholm	45.9	0.9	PdZ	4	pochm.	2	—	—
Tryest	68.6	9.6	—	0	pochm.	3	11	8
Wiedeń	70.8	—3.1	—	0	mgła	—	4	—3

Dr Tadeusz Jasieński

przeprowadził się pod nr 23 przy ul. Wspólnej. Przyjmuje od 3—5. (Choroby wewnętrzne). 474

Dr med. Henryk Hellin

Choroby skórne.

Włodzimierska 13. Od 4—7-ej. 503

NOWA ŚLIZGAWKA

róg Leszna i Wroniej nr 97,

otwarta codziennie od godziny 10 zrana do 10 wieczorem. Orkiestra wojskowa grywa w niedziele, święta i czwartki. 494

— Dr med. KAMIENIECKI leczy choroby rakowate (podług metody dra Szmidta z Paryża, któremu tysiące osób zawdzięcza swoje wyzdrowienie za granicą i w kraju), chroniczne, wewnętrzne i zewnętrzne. Codziennie od 2—5 po południu. Wilcza 3, m. 10. 480

KOMITET

Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów

zawiadamia szan. członków, że w niedzielę, dnia 28 b. m., o godz. 4-ej po południu, odbędzie się ***zabawa dla dzieci.*** Bilety wydawane będą przy wejściu. 147r

— ***Czapeczki futrzane damskie, czapeczki pluszowe po rs. 2. Mufki, Kołnierze, obłożenia futrzane i pluszowe, poleca S. H. Dąbrowski Żabia 2.*** 136

BIURO OBROŃCZE. DŁUGA 40.

Porady prawne.

Sprawy cywilne, karne i handlowe.

Redakcja umów i innych aktów prawnych. 215

Warszawskie Tow. Cyklistów

NA DYNASACH

wyborna ślizgawka

W poniedziałek maskarada. 132r

Dr. JAN MARCZEWSKI,

(Akuszerja i choroby kobiece),

przeprowadził się na ulicę Nowy-Świat nr 34, dom W-go Bothe i przyjmuje od 1—2 i od 4—6-ej. 29

ADRES DENTYSTY

IDZIKOWSKIEGO

plac Teatralny (Wierzbowa 11). 113

WELOCYPEDY na rok 1894.

Pismo tygodniowe „***Welocyped***”, mając na celu przyczynić się do potanienia maszyn w Rosji, otworzyło ***Skład Maszyn kantoru czasopisma „Welocyped”.*** W składzie tym sprzedawane będą welocypedy jednej z najznaczniejszych fabryk angielskich

SINGER & Co. w Coventry.

Najwyższy gatunek pneumatyków „***Modèle de Luxe***” ze wszelkiemi najnowszemi udoskonaleniami

Rs. 180.

Dla rozpoczynających polecają się welocypedy na szynach poduszkowych „***Special-Singer***” typu roku 1891/2, po cenie jaknajbardziej obniżonej

Rs. 106.

Welocypedy te są nadzwyczaj trwałe, pięknie odrobione i przed rokiem sprzedawały się po rs. 240.

Cena tak nizka obu wymienionych welocypedów tem się tłumaczy, że kantor maszyn zamówił one w wielkiej ilości nie na kredyt, lecz za gotówkę z góry opłaconą.

Wszelkie potrzeby do welocypedów sprzedają się także po cenach obniżonych: (Latarnia najlepsza, ***rs. 6 kop. 50,*** Cyklometr ***rs. 7 kop. 50,*** para pneumatyków ***Dunlop*** w zupełnym komplecie, ***rs. 40*** itd.

Warunki sprowadzania: Przy zamówieniu posyła się całkowita opłata za przedmioty zamówione. Opakowanie jednego welocypeda rs. 1.50; dwóch rs. 2 z poręczeniem. Za przewóz pobiera się opłata po otrzymaniu towaru. Cenniki na żądanie wysyłają się bezpłatnie.

Kantor i Skład Maszyn

Czasopisma „Welocyped“

St.-Petersburg, 10, Małaja Koniuszennaja.

NB. ***Maszyny i potrzeby do nich nadeszły już z Anglji. Zamówienia niezwłocznie się wykonywają.***

Zamówienia, jakoteż wszelkie porozumiewania się z kantorem naszym, załatwiane być mogą w języku polskim. 460

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— 1,000.—A jak pragnęłam tej chwili, ile ulgi doznało serce moje biedne.—Uczennica. 505

AURELJA FISZER Magazyn Pościeli. Łóżek angielskich i Kolebek

111. Marszałkowska 111. 115

Listy z Brazylji

Adolfa Dygasińskiego,

wyszły z druku nakładem „Kurjera Warszawskiego” i sprzedają się we wszystkich znaczniejszych księgarniach, po cenie rs. 1.

Skład główny w księgarni nakładowej S. Lewentala w Warszawie, Nowy-Świat 41, która zlecenia z prowincji wprost do niej wraz z należnością adresowane, uskutecznia bez pobierania porta lub też stosownie do życzenia zapisującego **Listy**, wysełia je za zaliczeniem pocztowem. 4r

Rzadka Sposobność!

Z powodu bardzo słabego i samotnego właściciela, można nabyć bardzo tanio **Wiatrak** cylindrowo-walcowy, z gruntem i ładnemi zabudowaniami gospodarskiemi, wraz z domem mieszkalnym, przy handlowem mieście mlewo ciągle jest, za bardzo przystępną cenę. — Wiadomość Ruda Guzowska, stacja kolei W.-W. u p. Rusch w Żyrardowie. 119

Kto nie dowidzi,

może nabyć **najlepsze okulary i binokle** najnowszych fasonów, ściśle do wzroku zastosowane, (niezamożnym od 50 kop.), w Centralnych Zakładach **J. Drehera, Krakowskie-Przedmieście № 29 i Szpitalna № 6**, wyraźnie **№ 6.**—Prócz tego poleca się **na sezon karnawałowy** wielki dobór **Lornetek** teatralnych i damskich, służyć mogących jako **stosowny podarunek ślubny. Termometry** kryształowe, lekarskie, zaokienne, pokojowe i t. p. (od kilkunastu kop.) Bandaże rupturowe wszelkich rodzajów, dopasowywane przez specjalistów Zakładów, Przepaski „Diana”, Wyroby gumowe fabryk francuzkich i angielskich, Wyprawy połogowe, Kompasy, Barometry, Lupy, Miary taśmowe, składane i t. p., Wasserwagi, Irrygatory, Klizopompy, Suspensorja, Środki opatrunkowe itp. itp.—**Wybór wielki, ceny nizkie.**—Na żądanie dam, usługa damska.—Zakłada się również Dzwonki elektryczne i Piorunochrony.—Przyjmują się reparacje.—Wysyłka pocztą za zaliczeniem. 52r

Magazyn Mebli

Zakład Tapicersko - Dekoracyjny

Hermana Reiss,

3, przeniesiony **ERYWAŃSKA 3,**

poleca gustowne kompletne urządzenia oraz pojedyncze sztuki meblowe, podług najnowszych modeli zagranicznych, w rozmaitych stylach.—Ceny umiarkowane. 54r

Bez blagi.

Najtaniej sprzedaję biżuterję złotą, srebrną, Pierścionki najnowszych fasonów z brylantami i kolorowemi kamieniami, pierścionki 56 próby od rs. 2, ślubne obrączki złote od rs. 7 i t. d., kupuję złoto, srebro, zamieniam na nowe.— Przyjmuję obstalunki podług najnowszych wymagań oraz reparacje, złocenie, srebrzenie; wszystko wykonywam tanio i sumiennie. — **Graczewski** jubiler, Nowy-Świat № 36 16

KEFIR

z mleka świeżego i przegotowanego, wyrabia stale Apteka

E. GESSNERA,

Aleja Jerozolimska 27, róg Kruczej w Warszawie. Dostać można w b. wielu Aptekach warszawskich. 2588

Tran Rybi

prawdziwy, gwarantowany, po cenach umiarkowanych, sprzedają Składy Elephteraki P. Papadopoulo w Odessie. 64

Masło Litewskie.

Świeży transport masła prawdziwego litewskiego, po 36 kop. za funt, nadszedł do sklepu spożywczego kolei Nadwiślańskiej, przy ul. Nowogrodzkiej № 15. 136

Skład Główny
Kawioru Astrachańskiego
J. ZOŁOTAREWA,

Marszałkowska, róg Chmielnej № 110, w Warszawie.
Otrzymuje co tydzień świeże transporty **Kawioru** gruboziarnistego i mało słonego z własnych połowów i takowy poleca Sz. PP. Odbiorcom. PP. Kupcom i Restauratorom stosowny rabat. 147

OGŁOSZENIE.

KOMORA CELNA W MŁAWIE,

podaje niniejszem do wiadomości, iż począwszy od dnia 14 (26) Lutego roku bieżącego, od godz. 10-ej zrana, w Komorze wymienionej odbywać się będzie sprzedaż przez licytację różnych towarów skonfiskowanych, a mianowicie:

Materje i wyroby jedwabne	oszacowane:	Rs.	432	kop.	70.
Materje i wyroby półjedwabne	"	"	771	"	57.
Materje i wyroby wełniane	"	"	156	"	36.
Materje i wyroby bawełniane	"	"	63	"	59.
Płótno lniane	"	"	193	"	14.
Cygara	"	"	378	"	60.
Herbata	"	"	56	"	—.
Inne towary, jako to: Ubrania męzkie i damskie. wykończone z tkaniny wełnianej, Firanki białe bawełniane, Kwiaty sztuczne, Towary nożownicze, Wyroby spirytusowe itd.	"	"	310	"	35.
Razem na summę		Rs.	2362	kop.	31.

Życzący nabywać |pzzedmioty powyżej wymienione, raczą się zgłosić do licytacji w terminie wskazanym. 88r

OGŁOSZENIE.

Warszawski Kantor Banku Państwa

podaje do wiadomości powszechnej, że począwszy od 17 (29) Stycznia r. b., operacja przekazowa summ w Warszawskim Kantorze Banku Państwa, odbywać się będzie na następujących zasadach:

Obowiązująca dotychczas minimalna norma przekazywanych summ zniża się z 25 rs. do 10 rs., przyczem osobom, posiadającym w Kantorze rachunki bieżące, wolno będzie przekazywać z ich rachunków summy mniejsze od 10 rs.—Opłata za przekazy summ za pośrednictwem biletów przekazowych, będzie pobieraną w następujący sposób: od summ do 1,000 rs. włącznie—$^1/_{10}$%, nie mniej jednak jak 10 kop.; od 1,001 do 30,000—od pierwszego tysiąca 1 rs., a z resztującej summy do 30,000 rs. $^1/_{20}$%; od 30,001 do 60,000 rs.—od 30,000 rs. 15 rs. 50 k., od resztującej zaś summy $^1/_{40}$% i od 60,001 i wyżej—od 60,000 rs. 23 rs., a od resztującej summy $^1/_{50}$%.—Za przekaz summ drogą telegraficzną, ustanawia się wyżej wskazana taryfa w podwójnym rozmiarze.

Osobom posiadającym w Kantorze rachunki bieżące, za wyjątkiem specjalnych rachunków, zabezpieczonych wekslami, papierami procentowemi i t. p., dozwala się przekazywać na prowincjonalne instytucje Banku Państwa, summy z ich rachunków bieżących na podobne lub inne rachunki, lub też do wypłaty gotówką tak zwyczajnemi jak i telegraficznemi przekazami, podług taryfy o połowę niższej od wskazanej, w tym wypadku jeżeli summa przekazywana znajdowała się na rachunku bieżącym klijenta nie mniej jak 10 dni.

Ulga ta co do zmniejszonej do połowy taryfy nie rozciąga się na banki prywatne, kantory bankierskie i bankierów.

Oprócz tego dozwala się przekazywać summy drogą telegraficzną z przesyłką następnie przekazanych pieniędzy pocztą do miejsc, gdzie nie ma instytucji Banku Państwa.—W tym wypadku pobierane będą, oprócz zwykłej taryfy przekazowej koszta pocztowe, licząc od najbliższej filji Banku, do żądanego miejsca, koszta te potrącane będą z przekazanej summy. 134r



P. Śliżyński. 145

Wyuczam 6-iu tańców najpotrzebniejszych, w 20-tu kilku lekcjach, Senatorska 17, wprost W-go Herse, 1-piętro front

Upraszam uprzejmie W-go Pana ***Emila Fiala***, byłego chemika w fabryce Michałów, o łaskawe podanie swego adresu, w interesie dla mnie bardzo ważnym. Wzywam ***Józefę Cecułę***, która służyła u mnie lat kilka w Ożarowie, Blesznie i Grądach, oraz ***Jana Farczewskiego***, byłego karbowego z Grądów, obojga o podanie swego adresu na mój koszt.

Grądy p. Błoniem. 144

Antoni Tyrankiewicz.

!NOWOŚĆ!

Ważne dla Pań i Panów.

Najekonomiczniejszy szuwaks w płynie.—Jedyny konserwujący obuwie i nie czerniący odzienia.

Smarowidło chińskie nie przemakalne do obuwia.

Wosk dla szewców,

powierzyłem sprzedaż w sklepie

p. T. Nowakowskiej

Warszawa, Bielańska 3.

129r **S. F. Kowalewski.**

Kuźmiczowskie Ziele EFEDRA, świeże, zbioru Majowego z kwiatem, letniego z jagodami, jesiennego bez kwiatu i jagód, rs. 1 za funt.—Pudami według umowy.—Za gotówkę, można i za zaliczeniem pocztowem.—(Pożyteczne w reumatyzmach i chorobach kataralnych.)—**Adres: m. Buzułuk, gub. Samarskiej, Skład Efedry, przy bibljotece Publicznej Mikołaja Piotrowicza Matwiejewa.** 140

Magazyn Mebli ZAŁĘSKIEGO i S-ki

w WARSZAWIE,

137. Marszałkowska 137,

posiada na składzie wielki wybór mebli wykwintnych i skromnych. Podejmuje się urządzeń apartamentów, podług rysunków. Dział dekoracyjno-tapicerski. Wynajem mebli mało używanych. 7r

Do sprzedania lub wydzierżawienia zaraz

BUDYNEK FABRYCZNY,

tamże

Kocioł, Maszyna parowa

oraz transmisja, do sprzadania.—Ulica Chłodna 55, u szwajcara. 128r

Łyżwiarze czytajcie!

Kto ma stare łyżwy, a chciałby mieć zupełnie jak nowe, niech zgłosi się do fabryki **W. Deike** Nowolipki № 9 **tamże** przyjmują się do odświeżania wszelkiego rodzaju przedmioty metalowe i galanterja **na nikiel, bronz, oksyd i t, p** 130

Bardzo ważne zawiadomienie!

Z powodu dokonania **przezemnie osobiście zakupów w Hamburgu i St. Andreasburgu** jestem w możności sprzedawania niżej wymienionych ptaków po **cenach dotąd niebywale nizkich** mianowicie dobrze mówiące **papugi. Amazońskie** rs. 30, **papugi zielone** rs. 25, **Inseparabies** para 10 rs. **kardynały** szt. rs. 10, **zielone, chińskie słowiki**, śpiewające przez cały rok sztuka rs. 8. Nadto **kanarki** z Harzu, około 1,000 sztuk, po rs. 5. 6. 8. 10. 12. do 15; nadto kanarzyce rs. 2. Małpki oswojone po rs. 25 szt., kolorowe Arras rs. 64 do rs. 100. Rybki złote i srebrne. Baseny. Muszle i inne przedmioty bardzo tanio poleca 146

ERNEST PESZEL Nowo-Senatorska № 7.

BIURO TECHNICZNE
K. SIENNICKI, inżynier,
Wspólna Nr 23.

Kanalizacja domów i urządzanie wodociągów, Projekty i kosztorysy kanalizacyjne. Budowa różnych fabryk, gorzelni, dystylarni, systemu **Paulmanna. Obmurowanie kotłów i budowa kominów bez rusztowań. Ogrzewanie parowe i wodne fabryk i domów.** Zaprowadzanie suszarni, pralni, łazienek, wentylacji według systemu **Körtinga,**

Projekty i plany konstrukcyjne. Porady w kwestjach technicznych, Dostawy wszelkich **maszyn, motorów, kotłów,** transmisij, artykułów technicznych i t. p. 2340

M-ME WANDA,

Erywańska Nr 16.

Wykonywa w krótkim czasie Wyprawy całkowite z własnych materjałów lub powierzonych.

Płótna Zagraniczne i Jarosławskie.

Nadszedł wielki transport

HAFTÓW Szwajcarskich.

106r

Nauka i wychowanie.

Adres pierwszorzędnego biura nauczycielskiego, Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 2943

A. Szkoła kroju i szycia Skwareckiej, Plac św. Aleksandra 14, otrzymawszy dyplom z pierwszej szkoły kroju w Paryżu „Abla Goubeaud," gdzie Worth angażuje krojczynie, przyjmuje uczennice praktykujące na materjałach szkoły. 2932

Buchalterji i rachunkowości handlowej nauczyciel S. Rogulski Niecała 4. 2647

Adres: Francuzka świeżo przybyła, z niemieckim, muzyką, bardzo dobremi rekomendacjami, do umieszczenia zaraz. Biuro nauczycielskie pierwszorzędne Jasińskiej. Świętokrzyzka 15. 3362

Buchalterji, rachunkowości, korespondencji handlowej w angielskim, francuzkim, niemieckim udziela S. Modelski nauczyciel, specjalista. Nowogrodzka 27—4, od 6—7½. 3191

Do zajęcia się domem i dziećmi potrzebna młoda, lecz doświadczona i energiczna osoba, z dobrą francuzką i russką konwersacją, oraz początkami nauk i muzyki. Wyczerpujące oferty przyjmuje dla „Wdowca" biuro Ungra, Wierzbowa 8. 149r

Kaucjonowane biuro nauczycielskie Jaworskiej, Krakowskie-Przedmieście 7. Rekomenduje: nauczycieli, nauczycielki i bony. 196

Nauczycielka z patentem wyższym udziela lekcyj, korepetycyj. Chmielna 12, mieszkania 27. 3399

Nauczycielka muzyki, z patentem, posiadająca języki, poszukuje demi-place lub lekcyj. Żytnia № 12, u właściciela. 3411

Potrzeba niemca lub niemki do konwersacji. Wiadomość Marszałkowska 94, m. 17, od 11-ej do 1-ej wejście frontowe. 153r

Potrzebny jest student uniwersytetu, na stałą kondycję. Grzybowska № 55. 3413

Potrzebny korepetytor-student, filolog, z niemieckim i francuzkim, 6 rubli miesięcznie. Świętojerska № 20—12. 3407

Poszukuje się starszej panienki do wspólnej nauki francuzkiego i niemieckiego języka, za cenę przystępną. Krakowskie 7—34. Zastać można od godziny 3-ej do 7-ej wieczorem. 2790

Student matematyki poszukuje lekcyj. Żórawia 1, m. 7. 3146

Student uniwersytetu, znający dobrze łacinę, grecki, oraz inne przedmioty kursu gimnazjalnego poszukuje lekcyj, korepetycyj lub kondycyj za mieszkanie, obiad lub pieniądze. Oferty: Krucza 16, m. 6. 3166

Student uniwersytetu, posiadający rysunki, matematykę, języki starożytne, russki i niemiecki, poszukuje kondycyj lub lekcyj. Łaskawe oferty: ul. Aleksandrja № 25, mieszkania 2. 121r

Student matematycznego wydziału, posiadający gruntownie kurs gimnazjalny, specjalnie matematykę i język russki, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Bracka 19, m. 22, od 5—7 wiecz. 3280

Zakład freblowski Zofji Garbowskiej, Zielna 11, zapis codziennie. 2942

Doniesienia osobiste.

Dla K. 1894 list wysłany. 3372

Kawaler lat 28, katolik, szlachcic, znanej dobrej rodziny, ze stanowiskiem i majątkiem, poszukuje żony, panny, przystojnej, łagodnego charakteru, do 25 lat, szatynki lub blondynki, tuszy pełnej, wzrostu małego lub średniego, z posagiem do 5,000 rs. Osoby traktujące również jak i ja rzecz szczerze, serjo, nadeślą wyczerpujące oferty: Libawa poste-restante „Koroniarzowi." 3188

Młody człowiek, katolik, posiadający 1,200 rubli rocznego dochodu, życzy pojąć za żonę pannę w wieku do 22 lat, średnio wykształconą, zdrową, posiadającą wszystkie zalety, jakie powinna mieć kobieta godna nazwy dobrej żony. Posagu nie wymagam, lecz uroda jest pożądaną. Serjo zainteresowanych niniejszem proszę przesyłać oferty po russku: Jamhorodok, gub. kijowska, dla Połońskiego. 3186

Panna Helena ma list do odebrania od Zet. 3392

Poste-restante Warszawa dla Nessette.—J. Jones. 3383

W braku znajomości, poszukuję drogą anonsu w celu matrymonjalnym panny z dobrej rodziny, katoliczki, w wieku od 20 do 24 lat, blondynki lub szatynki, łagodnego lecz stałego charakteru. Posagu nie wymagam, tylko wspólnej pracy, aby tym sposobem polepszyć byt materjalny. Jestem kawalerem, lat 32, katolik, szatyn, z poważnej rodziny, spokojnego usposobienia, handlowiec, mający 800 rubli stałej pensji. Rzecz traktuję serjo i dyskrecję zapewniam. Reflektantki raczą nadsyłać swe oferty poste-restante za okazaniem kwitu Kurjera Warsz. № 3301. 3301

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Chłopiec lat 14, syn inteligentnych rodziców, do umieszczenia jako uczeń w handlu kolonjalnym lub odpowiednim interesie handlowym. Wiadomość: ul. Lepoldyna № 21, u pani Swidzińskiej. 3384

Francuzka młoda poszukuje konwersacji od 9 zrana do południa lub do 2-ej po południu. Zielna 4, m. 4, Pauline. 128r

Farmaceuta mający swobodny czas przedpołudniowy poszukuje miejsca w aptece.—Wiadomość: Senatorska № 9, skład cytryn, dla W. H. 3180

Kasjerka z kilkoletnią praktyką, z najlepszem świadectwem, z powodu zmiany interesów pryncypała obecnie ze stałego miejsca poszukuje zajęcia. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. dla J. C. 3204

Kucharka zdolna poszukuje miejsca. Wiadomość: Bracka № 17, m. 35. 3326

Miejsca kasjerki poszukuje osoba znająca buchalterję i język niemiecki. Przyjmę również przy telefonach lub w jakim kantorze. Łaskawe oferty przyjmuje kantor tegoż pisma pod lit. Z. A. R. G. 3325

Młoda polka, z gimnazjalnem wykształceniem, poszukuje zajęcia. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Polka." 3416

Młody człowiek, rolnik, posiadający naukowe kwalifikacje i świadectwa poszukuje pracy. Freta-Szeroka № 18, m. 10. 139r

Młody człowiek, z wykształceniem uniwersyteckiem, poszukuje jakiegokolwiek odpowiedniego zajęcia. Łaskawe oferty: Jasna № 1, m. 30. 3126

Niemka z dobremi świadectwami i rekomendacją poszukuje miejsca do zarządu domem lub pielęgnowania chorej osoby. Oferty proszę składać w Kurjerze Warsz. pod lit. „M. 25." 3391

Osoba obznajmiona z dozorowaniem i pielęgnowaniem chorych poszukuje zajęcia.—Hoża 52, m. 7. 3128

Osoba w średnim wieku, inteligentna, poszukuje miejsca do samodzielnego zarządu domem. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod Z. W. 3185

Osoba młoda, która ukończyła 6-io klasową pensję, zna się na szyciu i krawieczyźnie, poszukuje stosownego zajęcia za życie i mieszkanie.—Oferty składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. C. T. 2873

Osoba z dobrego domu, z konwersacją francuską, szuka pracy jako towarzyszka lub zarządzająca domem w Warszawie. Mokotowska 56—8, od 11—1-ej. 134r

Osoba umiejąca krawieczyznę poszukuje roboty. Leszczyńska 9, m. 21. 3412

Praczka i prasowaczka wynajmuje się do domów prywatnych. Browarna № 18, Gromelska. 3439

Russki izraelita, znający wszystkie miasta Rosji, jak również i stolice, zajmujący obecnie miejsce wojażera w pewnej solidnej chrześcijańskiej fabryce, życzy znaleźć inne podobne zajęcie. Rekomendacje posiada z ostatniego miejsca, a także i innych firm. Oferty piśmienne: Nowolipie № 8, m. 12. 3177

Rządca gospodarstwa wiejskiego, lat 36, żonaty, posiadający chlubne świadectwa, z powodu zmiany właściciela zwalnia się od św. Jana, może przyjąć miejsce samodzielnego gospodarza w każdej chwili; żona znająca się dobrze na gospodarstwie domowem, na życzenie może być gospodynią. Szczegóły: Chłodna № 8, mieszkania № 4, od 10—12-ej i od 3-ej do 6-ej. 2054

Rządców domów z kaucjami, obeznanych z prowadzeniem spraw i przepisami, poleca oddział rekomendacyjny Kantoru Komisowego, Nowosenatorska 6. 45349

Uzdolniona krawcowa poszukuje roboty w domach prywatnych. Chłodna 6, mieszkania 17. 3443

b) Zaofiarowane.

Bona niemka z dobrym akcentem potrzebna jest. Wiadomość ulica Mostowa № 8, u Drozdowskiego. 3135

Bardzo zdolni: Drukarz litograficzny oraz maszynista znajdą zaraz stałe i dobre pomieszczenie w zakładach firmy Jermułowicz i Bergman w Sosnowicach. Tylko bardzo zdolni fachowcy mogą się o te posady ubiegać. Bliższe objaśnienia udziela p. Emanuel D'Standé, Marjańska 7. 137r

Bona polka potrzebna do jednego dziecka.—Królewska 20, m. 5. 3436

Bona niemka potrzebna zaraz do dwojga dzieci. Bejster, Twarda 5. 3364

Do fabryki kwiatów Józefy Bagińskiej, Miodowa № 19, potrzebna jest zaraz starsza panna za dobrem wynagrodzeniem. 3366

Kupiec obznajmiony z miejscowemi stosunkami, posiadający języki, przy właściwych referencjach i gwarancji materjalnej, może znaleźć korzystną posadę w zakładzie przemysłowym. Oferty przyjmuje Kurjer pod lit. M. F. 3316

Małżeństwo bezdzietne, mąż lokaj, żona młodszej obowiązki znająca, mogą dostać dobre miejsce w porządnym domu od 1-go kwietnia. Wiadomość: Śliska № 12, m. 20.—Dobre świadectwa konieczne. 2794

Maszynistki do bielizny potrzebne zaraz.—Leszno 55, m. 19. 3039

Niemki bony potrzebne zaraz. Oddział rekomendacyjny Kantoru Komisowego, Nowosenatorska 6. 3456

Osoba młoda, inteligentna, przyjemnej powierzchowności, potrzebna jest do towarzystwa w podróży. Oferty w Kurjerze Warszawskim pod N. S. 800. 3171

Pracownia bielizny wyłącznie specjalnie koszul męzkich, istniejąca od lat 15, poszukuje za dobrem wynagrodzeniem zdolnych maszynistek maszyny Wehler-Wilsona oraz podręczne i dziurkarki. Podwale 18, mieszk. 12, pierwsze piętro. 3006

Potrzebna jest na wieś niemka mówiąca po polsku lub też po russku i znająca nieco muzyki, do towarzystwa pani domu i samodzielnego zarządu gospodarstwem domowem. Zgłosić się: hotel Niemiecki № 3, od godz. 9 do 12 ej. 2823

Potrzebna zdolna panna do krawieczyzny. Nowy-Świat № 61, m. 11. 3308

Potrzebna zdolna prasowaczka na wyjazd do Cesarstwa na korzystnych warunkach. Marjańska № 3, m. 19. 3302

Potrzebna dziewczynka do nauki szycia z całodziennem życiem. Kapitulna 5, mieszkania 14. 3281

Potrzeba kilku chłopców do fabryki torebek. Ul. Długa № 27. 3400

Potrzebne są panny do spódnic. Bednarska № 21, m. 21. 3388

Potrzebna młoda kilkunastoletnia niemka na kilka godzin dziennie do ośmioletniej dziewczynki. Hoża 64, m. 5, zrana od 10-ej do 12-ej. 3381

Potrzebni są czeladzie ślusarscy. Marjensztadt 5. 3376

Potrzebne są dziurkarki zaraz. Wiadomość: Żelazna № 28, m. 1. 3375

Potrzebny praktykant z dobrem pismem do kantoru fabrycznego, za wynagrodzeniem. Oferty G. Z. składać w Kurjerze. 3467

Potrzebna uzdolniona spódniczarka, rs. 20 miesięcznie, staniczarki i podręczne. Nowolipie 3, parter, front. 3421

Potrzebna maszynistka i podręczne do bielizny. Biała 3, m. 19. 3454

Potrzebne maszynistki i podręczne do bielizny. Bednarska 27, m. 17. 3445

Potrzebna jest niańka do małego dziecka, młoda dziewczyna, mówiąca choć trochę po niemiecku. Aleja Jerozolimska № 63, mieszkania 6. 3426

Potrzebne uczennice do krawieczyzny.—Wspólna 16—21. 2945

Potrzebne są zdolne panny do okryć. Miodowa № 7, m. 18. 3138

Potrzebni chłopcy do zakładu ślusarskiego. Freta 1. 3183

Potrzebny chłopiec lat 16—20 do usługi na wyjazd do Rosji, umiejący choć trochę gotować, na dobrych warunkach. Pańska № 62, u właściciela domu. 3139

Uczeń potrzebny do zakładu optycznego, Senatorska 22, w Warszawie. 3432

Uczniowie lub praktykanci potrzebni do grawera. Solna 17, Lipczyński. 3414

Uczeń do apteki potrzebny. Prosta 5, mieszkania 5. 2832

Kupno i sprzedaż.

A) Umeblowanie z 4-ch pokojów, mało używane, pozostawiono do sprzedania razem lub częściowo u rządcy domu, ulica Krucza 10. 129

A) Adres: Marszałkowska № 142, róg Rysiej. Malarnia i skład Szkła, Porcelany, Fajansu i Majoliki T. Z. Osińskiego, poleca wielki wybór serwisów stołowych z ładnej porcelany, malowanej w desenie lub z monogramami, od rs. 45 na 12 osób. 2404

A. Masło śmietankowe, drób, mleko. Szpitalna 10. 3176

A. Kupuję złoto, srebro, wykupuję z większych lombardów, płacę najlepiej. Oraczewski, jubiler, Nowy-Świat № 36. 476

A. Do sprzedania staroświeckie biuzko niedrogo. Nowogrodzka 27, m. 4. 152r

A. Na raty. Skład sukna, kortów, towarów manufakturnych, jedwabiów J. Hochermana, Twarda 16, 1-sze piętro, front, poleca wszelkiego rodzaju towary tanio i na dogodnych warunkach. 3441

Biurko orzechowe wiedeńskie, 7 szuflad, 25 rubli. Stolarz, Żórawia 5. 3449

Bukiety, przypinki i t. p. wykonywa zakład ogrodniczy, Leszno 20. Ceny niskie. Sprzedaż kwiatów: Marszałkowska róg Królewskiej, skład wód mineralnych L. Ziemińskiego. 3474

Duży wybór mebli nowych i używanych.—Obstalunki przyjmują się. Warszawska Sala Licytacyjna, Marszałkowska 152. 2882

Do sprzedania łóżko, stół orzechowy, landszafty, lampa ozdobna, łóżko, komoda jesionowe, dywan, krzesełka, wiele innych rzeczy. Elektoralna 18, mieszkania 1. 3440

Dubeltówka 16-ka, dobra, do sprzedania.—Wolska 46, w fabryce. 3468

Dla jeometry łańcuch russki sażeń sprzedam tanio. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. „Łańcuch." 3464

Do sprzedania kredens wielkich rozmiarów, dwa lustra w złoconych ramach z konsolami, garnitur mebli palisandrowy z pokrowcami i półki dębowe rzeźbione. Leszno 28, stróż wskaże. 3424

Do sprzedania suknia jedwabna zielona, mało używana. Nowogrodzka № 16, mieszkania 2. 146r

Do sprzedania garnitur mebli gabinetowych oraz kilka lamp gazowych. Zielna 13, stróż wskaże. 3385

Do sprzedania bryczka wolantowa i sanki. Ogrodowa № 8. Cena przystępna. 2898

Do sprzedania 20 karet, faeton i lando używane niedrogo. Nowy-Świat № 53, w kantorze najmu powozów. 2841

Fortepian wydzierżawiam godzinami, automat grający, strojenia. Nowy-Świat № 1, Strzelecki. 2559

Fortepiany, pianina stroję, reparuję z gwarancją, w Warszawie, na prowincji. Nowy-Świat 56. 40

Fortepian zagraniczny sprzedam tanio.—Hoża 36, mieszk. 2. 3228

Fortepian mało używany do sprzedania.—Smolna 12, m. 7. 2903

Fortepian do sprzedania za rs. 270. Chmielna 19, m. 5. 2902

Fortepian 7 oktaw rs. 150. Elektoralna 8, m. 3. 3446

Faszyny liściastej kóp pięćset pod Warszawą, nad Wisłą, do sprzedania. Informacje: Złota № 36, u p. Wambacha, w godzinach popołudniowych. 2808

Fortepian czarny, krótki, do sprzedania.—Niska № 57, m. 25. 3263

Fortepian dobry do sprzedania. Pomieszczenie dla panienek. Długa 25, mieszk. 42, od 2 do 5-ej. 2028

Fabryka powozów Józefa Golińskiego, Leszno 70, posiada do sprzedania karety używane, faetony nowe i używane, wolanty, bryczki różnych fasonów. Ceny przystępne. 3450

Fortepian Hofera koncertowy, mało używany, do sprzedania za 375 rubli. Tamże i inne meble. Nowogrodzka 22, mieszk. 13. 3453

Jest do odstąpienia urządzenie piwniczne po handlu win. Marszałkowska 120, skład apteczny. 3277

Jest do sprzedania maszyna szewcka słupkowa. Marszałkowska № 91, m. 36. 3312

Kupię tremo w drzewie czarnem, nie tandetnem, z dobrem lustrem. Adresować: Hoża 52, m. 12. 3098

Ktoby miał do sprzedania powozik mało używany, w b. dobrym stanie, raczy złożyć ofertę z oznaczeniem ceny ostatniej w kantorze Kurjera Warsz. pod „Powozik." 3369

Kupię maszynę introligatorską do stemplowania. Oferty pod A. Z. przyjmuje Kurjer. 3278

Kasy ogniotrwałe zegarowe pancerne, sekretne. Za dobroć wyrobu gwarancja kilkoletnia. Jedynie wyrabia Sikorski, Marszałkowska 125. Z powodu budowy wejście Sienna 4. 7

Kasy ogniotrwałe najtańsze, najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 44r

Kapłony tuczone, kaczki, zwierzyna, masło wyborowe, sery rozmaite, wędliny litewskie, miód, poleca „Felix", Sienna 3. 2654

Kasę używaną Bohtego kupię. Oferty sub „Kasa" przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego. 3405

Kanarki harcowskie, śpiewające wieczorem, samce, samiczki, sprzedaję. Obiady prywatne. Wspólna 19—31. 3380

Kupuję maszyny krawieckie, szewckie, kamasznicze, damskie, wykupuję z lombardów. Dzika 20, Tagszejn. 2514

Lustro duże z konsolą, meble bez drzewa jutą kryte wraz ze stołem do garnituru, roboty Otwinowskiego, do sprzedania. Krucza 37, m. 6, od 1 do 3-ej. 123r

Lokomobila. Ktoby miał do wynajęcia lokomobilę o sile 10 lub 12 koni, raczy się zgłosić: Szpitalna 10, do A. Bandtkiego. 3013

Łóżko z materacem sprężynowym rs. 25, otomana, garnitur tanio. Bracka 10, stróż wskaże. 3299

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.—Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 2789

Meble salonowe, buduarowe, wyprzedaję bardzo tanio z powodu zmiany interesu.—Jerozolimska 58, stróż wskaże. 2632

Mopsy b. ładne do sprzedania. Smocza 17 Wiadomość u stróża. 3429

Machonie stare tanio sprzedaje Biuro Komisowe Ungra, Krakowskie-Przedmieście № 9. 2748

Na wypłatę! Daję na wypłatę od rs. 10 do 100: płótna wyborowe, kaszmiry, materjały wełniane, chustki, firanki, chodniki, dywany, perkale oraz wszelkie towary łokciowe po cenach zniżonych. Ch. R. Lindwasser, Żelazna Brama, w Gościnnym Dworze № 77 i 78, pod „Gwiazdą." 1631

Na czasie! Przepiękne wachlarze w wielkim wyborze wyprzedaję niżej kosztu w składzie płótna i bielizny gotowej, Miodowa 10. 67r

Ogier gniady 6-letni, pełnej krwi, wyjeżdżony pod siodło oficerskie, okolicznościowo do sprzedania za 650 rs. Łazienki, pułk ułański, zapytać berejtera Poddubnego. 2754

Powóz, amerykan, sanki, sanie, uprząż, liberja, siodło, sieczkarnia do sprzedania.—Marszałkowska 59. 2423

Pianina nowe, ceny fabryczne, wielki wybór, kilkoletnia gwarancja, sprzedaje Dütz, Marszałkowska 140. 569

Pianino pozostawiono do sprzedania w kantorze piekarni, Nowolipie 14. 2901

Potrzebne są szafy oszklone sklepowe do składu wódek. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod lit. S. B. 36. 3151

Pianino Zierolda rs. 270 sprzedaje lombard, Długa 25. 2337

Pianino zagraniczne sprzedam rs. 350.—Chmielna № 27, m. 8. 2336

Poszukuję szafy ładnej machoniowej z lustrem lub bez. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. pod Z. K. 3333

Rotunda z pelerynami, bez futra, do sprzedania w pracowni W-ej Iwanowskiej, Erywańska 9. 3310

Suknie wieczorowe i wizytowe do sprzedania; do godz. 12-ej w poł., Chmielna № 62, mieszk. 6. 2721

Sprzedaję 2 łóżka stylowe orzechowe, garnitur mebli orzechowy urzędowej roboty, jedwabiem kryte. Krucza 16, m. 2. 3382

Suknia balowa jedwabna, garnitur, szafy, łóżka, kredens, stół. Pańska 29. 3145

Suknia jedwabna ubrana pluszem i koronkami koloru gris or, nieużywana, za pół ceny do sprzedania. Krucza 3, m. 8, do 1-ej i od 6-ej w. 3033

Suknia wieczorowa kremowa na szczupłą osobę do sprzedania. Marszałkowska 88, m. 10. 3379

Siodło kompletne, dery dwie pojedyńcze, jedna z kopfsztykiem, do sprzedania. Krucza 17, m. 3. 3463

Sprzedam tokarnię, bormaszynę, sztance, walce, duże nożyce. Grzybowska 23, Witkowski. 3448

Sprzedaję i kupuję garderobę damską mało używaną oraz wypożyczam suknie wieczorowe. Hoża 8, m. 11. 3442

Syfonów sprzedaż z powodu zwinięcia fabryki do maja 1894. Syfon biały lub niebieski $^{8}/_{10}$ litrowy kosztuje 75 kop., $^{5}/_{10}$ litrowy 65 kop., główka syfonowa 35 kop., niklowanie 5 kop., opakowanie bezpłatne. Kupującym 50 syfonów lub 100 główek pięć procent rabatu. Dobroć materjału, piękność i trwałość wyrobu są znane. Szkło wytrzymuje 20, główki 30 atmosfer ciśnienia. Warszawska fabryka syfonów, Hoża 7. 2049

Suknia jedwabna z aksamitnym trenem, zielona, na osobę pełną i wysoką, modna, do sprzedania. Hoża 5, m. 12. 3028

Urządzenie dystrybucyjne z wystawką i znakami zaraz do sprzedania. Wiadomość: Królewska 31, m. 12. 3227

Urządzenie dla pralni do sprzedania. Wąski Dunaj № 12, m. 10. 3389

Wyjeżdżając sprzedaję: biurko, szafę, szezlong, dywan, stół, stoliki, krzesła, gzymsy, świeczniki, fotel wygodny, maszynę Singera, landszafty, „Pismo święte” Dorego, tablicę na stalugach, szafy, bufet sklepowe, lampę błyskawiczną, wagę, pościel, kufer podróżny, drobiazgi, kuchenne sprzęty, wannę, maszynkę do mięsa, balję, kapustę kwaszoną.— Krucza 22—23. 3401

Wyprzedaż korpusów bryczek, wolantów i szarabanów różnego fasonu niżej kosztu.— Erywańska № 7, w fabryce. 2516

Wyprzedaję: garnitur aksamitny 650, otomanę 18 rs., szafę, łóżka, kredensik, stół, tremo bardzo tanio. Bielańska 20—2. 3459

Za bezcen do sprzedania garnitur orzechowy, sofka, kanapa, krzesła, szafa. Śliska № 12, stróż. 3179

Żyrandole gazowe i gazomierz tanio do sprzedania. Chłodna 24, skład materjałów aptecznych. 3149

Żyrandole 2 wiszące i 5 kandelabrów bronzowych pozostawiono do sprzedania. Magazyn mebli, Nowy-Świat 39, Rabong. 2791

28 łokci materji jedwabnej niebieskiej (ljońskiej). Solna 14, mieszkania 6, od 10 do 4-ej. 3423

1,000 pudów owsa loco Warszawa po kop. 75 pud. Królewska 21, w kantorze. 3425

1,000 centnarów siana pogodnie sprzątniętego do sprzedania w majoracie Jedlnia, przy stacji Jedlnia kolei iwangrodzko-dąbrowskiej. 3378

Interesa handl. i majątk.

A. 2,000 rs. potrzeba zaraz do powiększenia fabryki, 12% na spłatę, gwarancja hypoteczna. Oferty przyjmuje Kurjer pod lit. A. M. 3202

Apteka sielska do sprzedania w kieleckiem, w pięknem położeniu przy szosie, na dogodnych warunkach. Bliższa wiadomość Chłodna 10, mieszk. 9, od godz. 11—1-ej. 2627

A. Rs. 10,000 potrzebne są na majątek ziemski na 10%, po 10,450 rs. Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski pod „10,000 rs. na majątek.” 3402

Bardzo tanio do sprzedania sklep mydlarski lub urządzenie: Tamże do sprzedania fortepian za rubli 40. Marjańska 10, mieszkania 7. 3455

Dom. Kupię dom murowany w cenie 8,000 do 12,000, może być i drewniany w dobrym stanie. Oferty składać do kantoru Kurjera Warsz. dla Wu. Pe. 3435

Domy do sprzedania. Wiadomość u stróża, Smolna 11. 663

Do wydzierżawienia kolonje Szamocin i Józefin pod Warszawą, w gminie Jabłonna, na lat trzy od 1-go lipca r. b. Dom mieszkalny, budynki gospodarskie, 90 morgów roli i łąk, ogród owocowy. Oferty na piśmie od ceny 720 rs. rocznie in plus składać mogą reflektanci do dnia 28-go lutego r. b. w kancelarji adninistracji Towarzystwa osad rolnych zapisu hr. Kickiego, w Warszawie, ulica Bracka № 10, 1-sze piętro, mieszk. 12, w godzinach od 10 do 12-ej w poł. Kaucja wymagana 500 rs., na rachunek której podający deklarację ma złożyć jednocześnie 300 rs. Wybór między deklarantami zastrzega sobie rada zawiadująca zapisem hr. Kickiego. 2567

Dom masiw murowany, o 28 pokojach, 8 kuchniach, z dużym ogrodem i różnemi zabudowaniami gospodarskiemi, w jednej z miejscowości leczniczych, przynoszący dochodu rs. 2,000, do sprzedania. Wiadomość: Erywańska 5, m. 4, od godziny 1—4-ej. 3452

Dom do sprzedania w Skierniewicach № 148 ulica Piotrkowska i drugi dom № 137 z ogrodem ulica Rawska tamże. 2792

Do Moskwy jadąc, załatwię wszelkie komisa. Oferty poste-restante „Komis.” 3130

Dam fortepian na pół roku za pożyczkę rs. 50. Złota 26, m. 36. 3341

Dla kupca. Do odstąpienia sklep po kupcu kolonjalnym, miejsce wyrobione. Wiadomość: Chłodna № 27, mieszkania № 1. 3261

Jest dom niedrogo do sprzedania. Wiadomość: ulica Twarda № 23. 3143

Jest do sprzedania sklep spożywczo-kolonjalny z powodu zmiany interesów. Wiadomość: Żórawia 26, m. 11. 3129

Kawiarnia w guście cukierni urządzona do odstąpienia w każdym czasie. Wiadomość: Bielańska № 20, miesskania 2. 2482

Kapitał drobiazgowy jest do wypożyczenia za pewną gwarancją odpowiedzielnym.— Oferty przyjmuje kantor Kurjera „Klemensowi.” 3368

Kolonja przy szosie wolskiej, tuż przy plancie kolei obwodowej, mająca przestrzeni łokci 60,000, zdatna na zakład fabryczny, w całości lub w połowie do sprzedania. Wiadomość: ulica Złota № 24, mieszkania 27. 3417

Magle do sprzedania różnych systemów.— Fabryka egzystuje od roku 1830. J. Szancenbach, ulica Drewniana 12, drugi dom od Topiel. 2462

Majątek ziemski włók 12, w gub. radomskiej położony, jest do zamiany na większy majątek w okolicach Warszawy lub na dom w Warszawie. Pośrednictwo wyłącza się.— Wiadomość w kiosku, róg Elektoralnej i Chłodnej. 3419

Ogród warzywno-owocowy do wydzierżawienia zaraz. Wiadomość ulica Młynarska № 34. 2913

Posesja przestrzeni około 7 mórg, na Czystem, przy plancie drogi żelaznej warsz.-wiedeńskiej, do sprzedania na dogodnych warunkach. Wiadomość w kancelarji notarjusza Rutkowskiego, w Warszawie. 2274

Plac do sprzedania około ł. □ 5,000 w całości lub połowie. Piękna 45. 3184

Plac obszerny z budynkami drewnianemi do sprzedania. Wiadomość na miejscu u właściciela, Krochmalna 81. 3438

Plac przy pryncypalnej ulicy i tramwajach, około 5,000 łokci, pod budowę, do sprzedania. Kiosk, Jerozolimska róg Marszałkowskiej. 145r

Rs. 11,000 jest do wypożyczenia na dom w Warszawie. Bliższa wiadomość: Chmielna 21, m. 18, od 2—5-ej po poł. 3329

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu wyjazdu na wieś. Widok 9. 3025

Spokojne utrzymanie. Magazyn artykułów kurantowych, egzystujący lat 18, do sprzedania za 1,200 rs. Wiadomość: Marszałkowska № 116—5. 3210

Sklep legumin i mąki, dobrze procentujący, do odstąpienia na przystępnych warunkach. Grzybów № 3. 3154

Skład węgli, plac duży, do odstąpienia.— Wiadomość: Freta 11, restauracja. 3170

Sklep sprzedam, mieszkanie wygodne, piekarz płaci komorne. Leopoldyna 2. 3221

Sklep spożywczy do sprzedania. Pieczywo opłaca komorne. Nizka 48. 2850

Sklep bławatny jest do nabycia w pryncypalnem miejscu Warszawy, ze znaną i dobrą firmą, w połączeniu z pracownią, cieszącą się ogólnem uznaniem. Kapitał potrzebny od 12 do 15,000 rs. Odstąpiony być może zaraz lub od św. Jana. Oferty pod L. T. W. proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. 97r

Sprzedaje pralnię, egzystującą lat 7, dobrze procentującą z powodu wieku. Nowiniarska № 12. 3318

Sklep spożywczo-dystrybucyjny, 14 lat egzystujący, z wyrobioną klijentelą, do sprzedania pod filarami teatru Wielkiego. 3451

Sklep mydlarski do sprzedania, nafty wychodzi 5 beczek tygodniowo. Piwna 15, m. 9. 148r

Skład węgli do sprzedania. Wiadomość w składzie wódek, Chłodna № 62. 3374

Wspólniczki z kapitałem 2 tysiące rubli poszukuje się do interesu norymberskiego, celem powiększenia tegoż. Nowy-Świat № 1. 3395

Wspólnika z kapitałem do 5 tysięcy rubli poszukuję do artykułu b. poważnego i zyskownego, z udziałem pracy do równego działu, bez udziału 15—20% od kapitału.— Oferty „5 tysięcy lit. M. D.” w kantorze tegoż pisma. 3462

Z kapitałem kilka tysięcy rubli, ewikcją hypoteczną, stosunkami w kraju i zagranicą, oraz będąc obeznany z administracją fabryczną, branżą asekuracyjną i budowlanotechniczną, jak również korespondencją handlową w czterech językach, poszukuję posady, reprezentacji poważnej firmy lub solidnego interesu, w którym oprócz współpracownictwa, mógłbym ulokować swój kapitał.— Łaskawe oferty pod „Wspólna gwarancja” przyjmuje kantor Kurjera. 3386

Z tysiącem rubli można przystąpić do nowego poważnego interesu (na który jest już pozwolenie odnośnej władzy), zapewniającego minimum 20% bez ryzyka, a nawet bez udziału w pracy. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Lecture.” 3373

2,000 rubli do umieszczenia na dom w Warszawie na pierwszy numer po Towarzystwie. Wiadomośś Miodowa 12, rejent Rudnicki. 2977

20,000 rubli lub 25,000 potrzeba na dom murowany po Towarzystwie.— Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. pod „S. 25.” 3418

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka zakład przewozowy, Trębacka 13, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 8r

Do wynajęcia: salon, gabinet, elegancko umeblowane, razem lub oddzielnie, usługa, samowar, waterklozet. Piękna 25, 1-e piętro, róg Marszałkowskiej. 3152

Do wynajęcia 1-go kwietnia 4 pokoje, kuchnia, przedpokój, wszelkie wygody. Sienna 23. 3132

Dla pp. fabrykantów! Sala 18 łokci długości, z takąż werendą, w Sielcach za rogatką Belwederską, zdatna na mniejszą fabrykę bez motoru, lub inny proceder tanio do wynajęcia. Do tego może być mieszkanie z dwóch pokoi i kuchni. Marszałkowska 116—5. 3209

Do najęcia apartament, pięć pokoi od kwietnia; tamże kupię papugę, u właścicielki: Zielna 26. 3404

Emeryt poszukuje pokoju lub dwóch z kuchnią, pierwsze piętro, słońce, wodociąg, w okolicy kościoła Świętokrzyzkiego, Podwale od kwietnia. Oferty „Sakowicz” Kurjer przyjmie. 3403

Lokal prterowy, 6 pokojów, zaraz do wynajęcia. Smolna-Wysoka 22. 3335

Lokal na 1-m piętrze, od frontu, 6 pokoi z balkonem, do najęcia od 1 kwietnia r. b., mieszkanie to ciepłe i zdrowe, cena roczna rs. 800. Żórawia 8, trzeci dom od placu św. Aleksandra. 3428

Lokale na parterze i na 1-m piętrze zajęte obecnie przez magazyn zjednoczonych stolarzy, są do wynajęcia od 1 lipca r. b., a piwnice na wino pod tymże lokalem od 1 kwietnia r. b. Wiadomość na miejscu u rządcy domu: Tłomackie 6, lub u właściciela w składzie p. Poznańskiego: Gęsia № 16. 3226

Lokal fabryczny do wynajęcia. Tarczyńska № 2, przy rogatkach Jerozolimskich. 3123

Lokal po biurze kontroli służących, na 1-m piętrze, złożony z wielkiej sali (13 okien, 30 łok. długa, 19 szeroka) i siedmiu pokoi. Może być wynajęty na biura, redakcje, (drukarnia, na parterze), zakłady przemysłowe i t. p. Może być dzielony. Do wynajęcia od lipca. Wiadomość: Marszałkowska 114, mieszkania 66, od 5-ej do 7-ej. 55r

Mieszkanie potrzebne od 1 kwietnia, w okolicy dworca Wiedeńskiego, parterowe, złożone, z kuchni i ttrzech pokoi, z których jeden duży, może być w podwórzu. Wiadomość: Wspólna 17, u F. Czapskiej. 2793

Od 1-go lipca r. b. potrzebne jest mieszkanie przy placu Zielonym, lub też przy ulicy Marszałkowskiej, między Świętokrzyzką i Królewską, złożone z siedmiu pokojów, na pierwszem lub drugiem piętrze, od frontu, lub nawet w oficynie, z wszelkiemi wygodami i eleganckiem wejściem. Wiadomość: Grzybowska 29, m. 33. 2857

Od 8-go lutego 3 lub 4 pokoje z kuchnią i przedpokojem potrzebne. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. lit. G. G. G. 3206

Od 5-go lutego pokój duży, z przedpokojem, meblami, usługą. Hortensja 3, m. 7. Widzieć można od 11-ej do 4-ej. 3434

Od kwietnia siedem pokojów, 2-e piętro, front, z pięknym widokiem, 650 rs. rocznie. Smolna 11. 150r

Piękna № 40. Sklep na razurę lub inny proceder do wynajęcia. 2474

Potrzebny umeblowany pokój, z oddzielnem wejściem, przy przyzwoitej tutejszej rodzinie, na Senatorskiej, Wierzbowej. Krakowskiem-Przedmieściu. Oferty przyjmuje Kurjer „Ajt.” 3267

Pokój do wynajęcia z meblami, opałem, usługą i samowarem. Wiadomość: hotel Saski № 131. 3410

Pokój z całodziennem utrzymaniem do najęcia. Zielna 13—15. 3190

Potrzebuje 2-ch pokoi z kuchnią i wygodkami, w okolicy: Miodowa. Oferty pod wyrazem „Miodowa” przyjmuje Kurjer Warszawski. 3390

Potrzebne od kwietnia 3 pokoje z wygodami, w okolicy Marszałkowskiej. Oferty listowne: Piękna № 40, m. 5. 3406

Pokój do wynajęcia przy familji od 1-go rs. 8. Ordynacka № 14—15. 3461

Plac na węgle do wynajęcia. Ogrodowa № 56. 3377

Student poszukuje od 3 lutego pokoju z meblami i całodziennem utrzymaniem, w okolicach dworca Wiedeńskiego. Oferty z ceną dla W. D. zostawić w kantorze Kurjera Warszawskiego. 3393

Szukam pokoiku z meblami i usługą. Oferty przyjmuje Kurjer lit. „H. R.” 3415

Umeblowane 3 pokoje, alkowa i kuchnia, do wynajęcia zaraz. Szpitalna 10, mieszkania 11. 3219

Ważna wiadomość dla pp. cukierników, dystylatorów, piwowarów i restauratorów. W nowo-budującym się domu, przy rogu ulicy Dzikiej i Dzielnej, w najruchliwszym punkcie handlowym pod № 7, z dniem 1 lipca r. b. może być urządzony lokal na wyżej wspomnione procedera, stosownie do życzenia najmującego. Tamże różne mieszkania urządzone z komfortem. Wiadomość na miejscu, między godziną 1-ą a 3-ą po południu. 3387

3 pokoje z balkonem, 2 wejścia, Senatorska № 30, m. 2, pierwsze piętro. 3396

Doniesienia rozmaite.

A. Wypożyczam na wesela i różne przyjęcia zastawy stołowe ze szkła, porcelany, plateru i bielizny stołowej, oraz lampy, kandelabry, żyrandole i świeczniki. Magazyn lamp i porcelany Franciszka Kozłowskiego, Rymarska 7. 31r

Akuszerka Bukowska przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, bez meldowania, z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska 21. 2715

Akuszerka Karpińska przyjmuje panie na słabość lub na kurację, bez legitymacji, z umieszczeniem dziecka od 15 rubli. Elektoralna 19. 44845

Biedny praktykant zgubił rs. 19 i różne kwity. Uprasza się sz. znalazcę o zwrót tychże do p. J. Baumrittera: Gęsia 5, za nagrodą. 3444

Do racjonalnej i bezpłatnej nauki tokarstwa potrzeba kilku porządnych uczni. Adresy i oferty wyłącznie rodziców lub opiekunów składać w biurze Ungra: Wierzbowa 8, pod „Uczniowie tokarscy.” 127r

Kantor W. Kautz'a przeniesiony z ulicy Ceglanej na Erywańską № 5. Artykuły kantorowe. Zaborski. Biżuterja srebrna. 3469

Mamka wiejska potrzebna. Wiadomość: Hoża 15, u szwajcara. 3367

Nowo założona remiza „Eclips,” 25 Nowy-Świat 25. Landa, faetony, karety na gumowych kołach, wytworne zaprzęgi. Telefonu № 805. 45353

Największa w Warszawie fabryka stempli kauczukowych M. Fiszmann. Nalewki. 21. 4r

Onegdaj wieczorem zginął pinczerek czarny, z siwym łebkiem i łapkami rudemi, wabi się Fidel. Odprowadzić proszę na Nowogrodzką № 17, mieszkania 4, za porządnem wynagrodzeniem. 3275

Obiady prywatne, na świeżem maśle, obfite, wydaję w domu i na miasto. Królewska № 31, m. 18. 3420

Obiady na świeżem maśle, rs. 12 miesięcznie. Krakowskie-Przedmieście 2, m. 28. 1290

Przyjmuje się wszelką reparację bielizny. Jerozolimskie Aleje № 70—24. 3437

Przyjmuje do roboty suknie od rs. 2-ch, okrycia, sukienki dziecinne od rs. 1, podług paryzkich żurnali. Ordynacka № 14—15. 3460

Pies, buldog morongowaty przybłąkał się, odebrać można: Sienna 23—11. 3422

Pianista! przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące. Leszno № 89, mieszkania 4 lit. A. 45324

Pracownia kołder Marji Pomorskiej przeniesioną została na ulicę Marszałkowską № 144, róg Rysiej, m. 1. 1194

Wyżymaczki naprawia zakład mechaniczny specjalnie, z wszelką dokładnością, najtaniej, gwarancja roczna. Ul. Chmielna 49. 2825

Zgubiono przejeżdżając dorożką laskę, z gałką z tygrysiego oka, na rogu Jerozolimskiej Alei i Marszałkowskiej d. 23-go b. m. o godz. 8-ej wiecz. Proszę odnieść: Jerozolimskie Aleje № 66, mieszk. 3, za nagrodą rs. 3. 3178

Zaginął dowód zastawowy № 57735 towarzystwa akcyjnego filji 1-ej, Leszno 2. 3195

W drukarni *Kurjera warszawskiego*. — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 15 (27) Января 1894 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).